Nr. 196. Środa, 28 Sierpnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 56.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 78 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 29 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 60 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 60 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 sierpnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór księcia Aleksandra Ponińskiego, na prezesa Rady powiatowej w Cieszanowie.

P. Namiestnik przeniósł starszego lekarza powiatowego, dr. Mieczysława Hirschlera z Buczacza do Lwowa, oraz lekarzy powiatowych: dr. Franciszka Sękiewicza z Czortkowa do Buczacza i dr. Bernarda Grudzewskiego z Zaleszczyk do Czortkowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 sierpnia.

Walka o prezydenturę Stanów Zjednoczonych.

Równej zagorzałości nie ujawniła i nie obfitowała do tego stopnia w niespodzianki żadna z dotychczasowych kampanij o prezydenturę w Stanach Zjednoczonych. Zaledwie jedna sensacya wzburzy umysły, już ją wypiera druga. Co ich już przesunęło się przez widownię! Oto najważniejsze tylko, przełomowe: naprzód niespodziane pojawienie się kandydatury Roosevelta, który zawsze tak energicznie występował przeciwko „trzeciemu terminowi“; dalej jego rozejście się z Taftem i wzajemne przez obu serdecznych przyjaciół wypowiedzenie sobie walki; sama walka prowadzona za pomocą obrzucania się inwektywami; potem konwent w Chicago, odrzucenie Roosevelta jako kandydata republikanów, stworzenie przezeń nowej partyi i dokonany skutkiem tego rozłam w łonie *great old party*, skonsolidowanie się demokracyi, pierwotnie rozbitej na frakcye, w zwarty hufiec, a teraz jeszcze na domiar wszystkiego rewelacye o sposobach „sfinansowania“ poprzedniego wyboru Roosevelta. W istocie tylko tego zaokrąglenia brakowało jeszcze!

Posterunek prezydenta Unii amerykańskiej jest w istocie wart tego, by polityk tak żądny czynów, jak Roosevelt, dla zdobycia go wszystko postawił na kartę. Ale u polityków jego pokroju owo „wszystko“ nie powinno obejmować wielu rzeczy, jakie obecnie dostają się na widok publiczny.

Pan Białego Domu w Waszyngtonie jest panem Stanów Zjednoczonych i nikt lepiej nie umiał ujawnić identyczności, jak Roosevelt. Umiał on w ciągu urzędowania swego położyć odpowiedni nacisk na to, że stanowisko prezydenta Stanów jest może najwyższym posterunkiem tego świata, z rzędu dostępnych dla kogoś, kto nie urodził się koronatem. I dwukrotnie piastował Roosevelt tę godność, a teraz sięga po nią po raz trzeci.

Znakomite kwalifikacye Roosevelta nie ulegają wątpliwości. Ale w Ameryce walka o prezydenturę nie zamyka się w ramach teoryi i nie poprzestaje na osobistych przymiotach kandydatów. W Europie nie ma się pojęcia, ile kosztują takie amerykańskie wybory! To też zwycięża w nich zazwyczaj kandydat, który potrafi pod swym sztandarem zgromadzić najbogatszych finansistów. Aby cyframi rzecz zilustrować, zaznaczmy, że zdaniem znających dokładnie te stosunki, kandydatura Roosevelta do chwili utworzenia nowego stronnictwa pochłonęła 3 miliony dolarów. Dla podtrzymania tej kandydatury nadal, dla zdobycia jej widoków zwycięstwa potrzeba nowych milionów.

Kto ma je dać? Kto dotąd finansował to przedsiębiorstwo? Roosevelt dał się słyszeć z tem, że finansowa strona agitacyi nie sprawia mu najmniejszego kłopotu, ale praktyczni politycy amerykańscy nie biorą tego seryo, wnoszą raczej z przytoczonej uwagi, że Rooseveltowi oddano niezmierne sumy do rozporządzenia. Nie pomogło nawet, że Roosevelt i jego sztab najbliższy, powołując się na hasło „Nie będziesz kradł!“, rzucone w wir agitacyi wyborczej, uroczyste złożyli zapewnienie, iż oba dotąd wybory Roosevelta odbyły się w sposób zupełnie poprawny, a także kampania obecna wolna jest od wszelkich nieczystych środków.

Opinia publiczna gotowa już była dać ślepo wiarę owym zapewnieniom, gdy nagle w obliczu senatu wytoczono fakty i dowody, które rzucają jaskrawe światło na cały wogóle system kampanij wyborczych w Ameryce. Kierujący dyrektor „Standard Oil Company“ pod przysięgą stwierdził, że w r. 1904 na cele kampanii wyborczej złożył imieniem swego Towarzystwa komitetowi wyborczemu Roosevelta sumę 125.000 dolarów, że żądano odeń dalszych 150.000, jednakowoż odmówił temu żądaniu, poczem Roosevelt z całą gwałtownością wystąpił przeciwko trustowi „Standard Oil“. Podobnie miało być z innymi także trustami, które póty doznawały wszelkiego poparcia, póki dotowały hojnie rooseveltowski fundusz wyborczy, z chwilą wszakże, gdy zaprzestały dalszych subwencyj, narażone były na jak najgwałtowniejsze ataki.

Roosevelt i jego stronnicy energicznie przeczą tym kompromitującym zeznaniom, używając przytem tonu, który wzbogaca wprawdzie skarbnicę wyzwisk, przekonywującej jednak nie ma mocy. I tak stały się rewelacye w senacie największą sensacyą dotychczasowej kampanii wyborczej.

Zarówno rooseveltyści, jak taftowicze formalnie licytują się w potępianiu trustów w swych programach partyjnych, jakąż jednak wagę przywiązywać do tych gromów wobec niedelikatnego odsłonięcia prawdy przez dyrektora trustu „Standard Oil“? Przeciwnicy Roosevelta twierdzą, że w teraźniejszej kampanii wyborczej finansują jego kampanię trusty stalowy i żniwiarek pod przewodem znanego multi-milionera Perkinsa. Roosevelt i temu przeczy i zapewnia, że wobec wszystkich wogóle trustów nie stał nigdy na innej, jak na wojennej stopie. Ale świadczyć przeciwko niemu zdaje się nawet własny program, w którym kwestya trustów zajmuje uderzająco skromne stanowisko, a nawet widoczna jest dążność odprowadzenia od niej uwagi innemi atrakcyjnemi sprawami, obliczonemi na skaptowanie sobie wyborców, jak np. hasłem sprawowania rządów przez lud bezpośrednio.

Trudno przewidzieć, jaki obrót weźmie śledztwo, prowadzone przez komisyę senatu w sprawie zarzutów, poczynionych Rooseveltowi przez „Standard Oil Company“; przewodniczący komisyi domaga się podobno, by Roosevelt usprawiedliwił się osobiście. Byłby to nowy rekord sensacyj.

Niewiadomo także, jaki wpływ cała sprawa mieć będzie na wynik kampanii wyborczej. Trzeba bowiem pamiętać, że w Ameryce wszystko inną mierzy się miarą, niż na stałym kontynencie. Ma się zaś w Roosevelcie do czynienia z indywidualnością, która nawet Amerykanom imponuje swą wyjątkową tężyzną. Trudno chyba o lepszą jego charakterystykę, jak ta, którą podał b. przyjaciel, a obecnie przeciwnik nieugięty Roosevelta, sędzia związkowy Howard, powiadając, że „przeszkód nie uznaje, opozycya podnieca go tylko, przyrzeczenia i przyjaciele nie są dlań niczem, a im więcej razów weń ugodzi, tem bardziej czuje się zadowolony“.

Lwów, 27 sierpnia.

Znaczenie bydła w pasie granicznym.

W kilku pismach ludowych pojawiły się w ostatnim czasie korespondencye i artykuły, w których atakuje się władzę z powodu zaprowadzenia w niektórych okolicach pasu granicznego wzdłuż granicy rossyjskiej znaczenia bydła rogatego markami usznemi, zamiast dotychczasowego piętnowania.

Podnoszone są w szczególności zarzuty, że krowy wskutek markowania cierpią, niecierpliwią się, trą się o różne przedmioty, nie chcą jeść, tracą całkowicie lub częściowo mleko i t. p.

Niektórzy autorowie nie zadawszy sobie nawet trudu zbadania sposobu zakładania tych marek, alarmują ludność twierdzeniem, pozbawionem podstawy, że dla założenia marek rżnąć się będzie bydłu uszy.

Zanim przystąpimy do krytycznego ocenienia tych zarzutów, musimy wyjaśnić, że w myśl ustawy o księgosuszu z 29 lutego 1880 Dz. pp. l. 37, w 30-kilometrowym pa-

LISTY PARYSKIE.

IX.

(Ciąg dalszy).

Powróćmy jednak do Rousseau'a. Nie ulega wątpliwości, że Francya nie obchodziła dwusetnej rocznicy autora *Le Contrat social*, ale, że obchód ten zorganizowany był, a święcony także, wyłącznie przez „meteków“. Powie ktoś może, iż to zupełnie słuszne, boć i Rousseau nie był czem innem, jeno „metekiem“? Zapewne, ale Rousseau tem, co dał Francyi, po królewsku zapłacił za swe obywatelstwo i kupił je sobie naprawdę. To też ci, którzy występowali przeciwko organizacyi obchodu (wyjąwszy oczywiście kilkunastu czy kilkudziesięciu krzykaczów, z którymi nie ma potrzeby się liczyć, a których zawsze i wszędzie w każdym ruchu politycznym znaleźć można), nie zaprzeczali bynajmniej, że Rousseau był wielkim mężem i wielkim przedstawicielem geniuszu francuskiego, ale byli zdania, iż chwila jest nieodpowiednia, aby tego rodzaju obchód oficyalny urządzić, twierdzili, że, wobec dezorganizacyi życia politycznego, powstałej pod wpływem właśnie idei, które przedostały się do Francyi i propagowane są przez „meteków“ (mówiłem już, co pod tem mianem we Francyi głównie rozumieją), grozi niebezpieczeństwo, iż Rousseau będzie sławiony, nie jako wielki pisarz, nie jako wielki artysta, ale jako reformator społeczny, którego reformy miały swe znaczenie dziejowe, ale dzisiaj, sławione i przedstawione, jako ideał, i to oficyalnie, mogą mieć wpływ zgubny. Maurice Barrès między innymi, kiedy dyskutowano w Izbie projekt kredytu na pokrycie kosztów obchodu, po sformułowaniu swego uwielbienia dla Rousseau, pisarza, artysty, poety, tak mówił: „Czy w chwili obecnej wydaje się wam, Panowie, użytecznem wynosić uroczyście, w imieniu państwa, człowieka, który wynalazł nieszczęsny paradoks stawiania społeczności po za naturą, stawiania jednostki przeciwko społeczności, i to w imię natury? Chwila, w której zabijacie, jak pow tych, co buntują się przeciw społeczności, twierdząc, że jest niesprawiedliwa i zła, w której wypowiadają jej wojnę na śmierć i życie, nie jest odpowiednia, by sławić tego, od którego wywodzą się, i słusznie, wszyscy teoretycy anarchizmu.

„Między Krapotkinem i Jean Grave'em, a Rousseau, nie ma nic, a ani Jean Grave, ani Krapotkin „intellektualnie“ nie mogą wyprzeć się Garniera i Bonnot'a... Nie jest chwila właściwa, dzisiaj, kiedy młodzież francuska zabrała się dzielnie do pracy, aby wstrzymać wszelkie objawy anarchii, do pracy, co wydaje już owoce, do sławienia znakomitego apostoła i twórcy wszelkich anarchij...“ „Nie będę głosował za przyznaniem kredytu — zakończył Barrès — nie będę głosił, że Rousseau jest prorokiem, którego ma słuchać nasze społeczeństwo. Jest on wielkim artystą, ale ograniczonym przez cudactwa i błędy, którym zaprzeczyć może jedynie zaślepienie partyjne. Niechaj inni mają za swą Biblię *Emile'a, Discours sur l'inégalité, Le Contrat Social*. Co do mnie, przysłuchuję się temu czarodziejowi w jego wielkich symfoniach, ale nie będę szukał rad życiowych u tego dziwacznego muzyka“.

I Barrèsa zdanie, choć wypowiedziane wobec polityków, a więc noszące cechy mowy politycznej, widocznie było zdaniem większości „prawdziwych“ Francuzów, gdyż, jak wspomniałem — a nie jest to tajemnicą dla nikogo — mimo wielkich atrakcyj, obchód Rousseau zrobił kompletne *fiasco*, i ograniczył się do skromnej uroczystości, jakich setki bywa rocznie we Francyi. Sztucznie wywołany, w chwili nieodpowiedniej, podjęty i wykonany przez nie-Francuzów, innym być nie mógł: i raz jeszcze (przed kilku laty, kiedy Lemaître miał swe głośne konferencye o Rousseau, grupa „obrońców“ autora *La nouvelle Héloise*, zorganizowała była wielkie uroczystości Rousseau'wskie, które również żadnego nie miały powodzenia), dla względów nic nie mających wspólnego z pamięcią pisarza — który tak wielki miał wpływ na kierunek całej literatury francuskiej, a i nie-francuskiej także, zamiast ożywić cześć i uwielbienie dla niego, zamiast przypomnieć go z tej strony, z której powinien żyć w sercach i w umysłach Francuzów, poniżono jego pamięć, podkreślono wyraźniej, że ma być kością niezgody wewnętrznej, uczyniono zeń dla nieświadomego spraw tłumu, albo Boga (dla niewielu stronników obchodu), albo szatana (dla większości przeciwnej temu obchodowi). I trzeba czekać lat piędziesiąt, albo sto, aby dla pamięci wielkiego męża, w chwili, kiedy o losach Francyi będą decydowali tylko prawdziwi Francuzi, tę krzywdzącą niesprawiedliwość naprawić.

W chwili, gdy krzątano się koło nieszczęsnego obchodu Rousseau'a i kiedy obchód ten tak niemiły dla wielbicieli „filozofa genewskiego“ przyjmował obrót, badacze piśmiennictwa ojczystego, trwalsze mu stawiali pomniki, starając się poznać dalsze szczegóły z jego życia. Dwie świeżo wydane prace o tym przedmiocie mamy do zanotowania: książkę p. André Martin-Decaeu p. t. *Le Marquis René de Girardin* (1735—1808)*) i artykuł dr. J. Raspail'a: *Le Mystere de la mort de Jean-Jacques Rousseau* **).

René de Girardin był jednym z najwierniejszych uczniów Rousseau: nietylko bowiem wychowywał swe dzieci wedle przepisów *Emile'a*, ale nawet ogród swój w Ermenonville kazał urządzić według opisu ogrodu w *La nouvelle Héloise*. U niego to spędził Rousseau ostatnie dwa lata i na jego ziemi i po śmierci, pochowany został. Nie było też obojętnem dla życiorysu Rousseau'a bliższe poznanie środowiska, w którem kilka lat spędził, tembardziej, że z tym okresem jego życia łączy się jeden z najmniej znanych, powiedzmy nawet, tajemniczy zgoła, fakt: Śmierć Rousseau. Dotychczas dwie hypotezy w tym względzie istniały: jedna, iż Rousseau popełnił samobójstwo, druga, że umarł śmiercią naturalną, apopleksyą tknięty. Ostatnia coraz więcej pozyskiwała stronników i wydawała się najprawdopodobniejszą. Do nich należy zresztą i p. Martin-Decaeu, autor świeżej książki o de Girardinie, w której cały rozdział poświęca opisowi śmierci Jana-Jakóba.

(Dokończenie nastąpi).

Kazimierz Woźnicki.

*) Paris, Perrin, 1912.

**) *La Grande revue*, 10 août 1912.

sie wzdłuż granicy rossyjskiej obowiązuje od r. 1880 przymus prowadzenia katastru bydła rogatego, mający na celu zapobieganie przemytnictwu tych zwierząt z Rossyi, zkąd z powodu panującego tam księgosuszu zakazano w r. 1881 wprowadzania bydła rogatego.

Z obowiązkiem prowadzenia katastru, czyli rejestrowania stanu przybytku i ubytku bydła rogatego u poszczególnych posiadaczy, łączy ustawa obowiązek znaczenia bydła w pasie pogranicznym za pomocą wypalonego znaku, czyli piętna, które pierwotnie wypalano rozżarzonem żelazem na pośladku, a od r. 1884 na rogu, względnie, o ileby bydlę nie posiadało rogów, na skórze po lewej stronie szyi.

Dla prowadzenia katastru i wydawania paszportów na bydło rogate ustanowiono osobne organa t. z. rewizorów bydła i podzielono cały pas pograniczny na okręgi rewizyjne, obejmujące po kilka, a nawet kilkanaście gmin.

Ten stan rzeczy utrzymał się aż do r. 1911, w którym z powodu coraz głośniejszych skarg na trudności w uzyskaniu paszportów, po które ludność wędrować musiała do rewizora nieraz kilka mil i tracić dużo czasu, c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z d. 15 lutego, na wniosek Namiestnictwa, pozwoliło zmniejszyć okręgi rewizyjne wogóle, a niektóre podzielić na okręgi obejmujące jedną tylko miejscowość i poruczyć na próbę obowiązki rewizorów w tej miejscowości oglądaczowi zwierząt.

W związku z tą, tak doniosłą dla ludności reformą pomyślano także o zreformowaniu dotychczasowego sposobu znaczenia zwierząt, który z wielu powodów nie odpowiadał wymaganiom i wywoływał liczne skargi. Przedewszystkiem znaki wypalone na rogach były często nieczytelne, z upływem czasu zacierały się i wymagały częstych odnowień, nie mówiąc już o wypadkach, że u młodych zwierząt, gdzie róg jest cienki, zdarzało się spełzanie rogów lub ich deformacya.

Te ujemne strony, a nadto okoliczność, że piętnowanie za pomocą rozpalonego żelaza było połączone z niebezpieczeństwem pożaru sprawiły, że Ministerstwo rolnictwa opierając się na brzmieniu § 7 powszechnej ustawy o zarazach zwierzęcych z d. 6 sierpnia 1909 nr. 177 Dz. u. p., reskryptem wyżej przytoczonym upoważniło Namiestnictwo do zaprowadzenia na próbę w miejscowościach pasu granicznego przyjętego powszechnie za granicą, a także u nas w niektórych postępowych gospodarstwach sposobu znaczenia bydła, polegającego na założeniu marki usznej. Momentem, który przemawiał za zaprowadzeniem markowania w okręgach rewizyjnych, powstałych z podziału dawniejszych okręgów, była też okoliczność, że podział okręgów w celu poruczenia obowiązków rewizorów gminnym oglądaczom bydła, jest zarządzeniem podjętem na próbę. Z tego intermistycznego charakteru powyższego zarządzenia wynikła potrzeba zatrzymania w nazwie nowych okręgów rewizyjnych znaków dawniejszych, które obok pewnych znaków odróżniających (w danym wypadku porządkowych liter małego alfabetu) nie zawsze mogły być wypalone na rogu z powodu braku miejsca, podczas gdy na marce usznej dały się całkiem wygodnie umieścić.

Marki uszne, przeznaczone do tego celu, polegają w głównych zarysach na tej samej zasadzie, co i marki używane od szeregu lat do znaczenia świń. Różnica tkwi jedynie w tem, że obie części marki, t. j. pochewka i sztylecik, połączone są w jedną całość za pomocą metalowego paska. Samo założenie marki odbywa się za pomocą specyalnie skonstruowanych kleszczy, bez poprzedniego nakrawania lub dziurawienia ucha, jest prawie bezbolesne i trwa nie dłużej, jak jedną sekundę. Ranka powstała z przebicia sztylecikiem marki jest bardzo nieznaczna i goi się szybko bez żadnych powikłań, lub ujemnych następstw.

Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika, że ani sama marka uszna, ani sposób jej zakładania nie może być powodem jakichkolwiek objawów, które zaburzałyby normalne funkcye ustroju bydła, lub narażały właścicieli na straty przez zmniejszenie się wydajności mleka u krów, względnie wychudnienie lub kalectwo zwierząt. Że tak jest istotnie, tego dowiodły próby przeprowadzone z temi markami już w latach poprzednich, a zwłaszcza w powiecie brodzkim, zkąd nie wpłynęła z tego powodu żadna skarga. Dowodzą tego również doświadczenia, poczynione przy znaczeniu świń markami, przeciw którym podnoszono również z początku liczne nieuzasadnione protesty, a niemniej wspomniane już doświadczenia ze znaczeniem zwierząt, praktykowanem zagranicą, a częściowo także i u nas w kraju w okolicach, prowadzących racyonalny chów zwierząt, gdzie używa się podobnych marek usznych w celu stwierdzenia identyczności zwierząt, ze zwierzętami zapisanemi w księgach rodowodowych.

Wkońcu zaznacza się, że zarządzenie zaprowadzające znaczenie bydła za pomocą marek, jest próbne i w razie, gdyby ten system okazał się rzeczywiście szkodliwym, może być za zezwoleniem Ministerstwa zmieniony.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Stan rzeczy na Szląsku pruskim. — Zerwanie przez centrum kompromisu z Polakami. — *Frankf. Ztg.* przeciw dzisiejszej metodz e walki z Polakami).

Schless. Ztg. zamieściła obszerny artykuł o nabywaniu ziemi niemieckiej na Szląsku przez Polaków.

Gdy dotąd tylko górnoszląski obwód przemysłowy był głównem ogniskiem „wielkopolskiej agitacyi", zaczynają teraz Polacy stopniowo opanowywać i rolnicze powiaty Górnego Szląska, a ponadto sięgają także do Średniego i Dolnego Szląska, burząc w ten sposób „most" między Górnym Szląskiem a Poznańskiem. W niektórych powiatach, dotąd czysto niemieckich, Polacy wykupili cały szereg gospodarstw, a także pewną liczbę majątków rycerskich. Są gminy, w których Polacy tworzą już silne mniejszości, dochodzące do 40 procent. W całem miasteczku Wąsorzu (powiat górski) Polacy z 33 gospodarstw nabyli 14, a nadto folwark, należący do miasta, przeszedł także w ręce polskie. Przy tych sprzedażach ziemi polskim nabywcom wielką rolę odgrywają t. zw. „strohmani" niemieccy, którzy dla zysku udają podsuniętego kupca.

Autor artykułu ubolewa, że wśród Niemców nie wytworzyła się jeszcze tak zwarta opinia przy osądzaniu sprzedaży ziemi w ręce obce, jak u Polaków. Są nawet tacy Niemcy, którzy przybyszów polskich uważają za dodatni element pod względem gospodarczym. Autor zwalcza ten pogląd i stara się dowieść, że Polacy, przepłacając przeważnie nabyta przez siebie ziemię, nie mają odpowiednich kapitałów i dlatego zarówno jako odbiorcy kupców okolicznych, jakteż pod względem płacenia podatków nie dorównują Niemcom, przez co ludność okoliczna ponosi straty. Nadto o dobrowolnem zgermanizowaniu się Polaków mowy niema, gdyż osadnicy polscy zamykają się w obrębie swej narodowości, tworzą, jak ich się tylko zbierze większa liczba, Towarzystwa polskie i pozostają ciałem obcem w kraju.

Autor z wielkim (i wyraźnie tendencyjnym) pesymizmem zapatruje się na sytuacyę i tylko w nowo wprowadzonej ustawie o umocnieniu własności niemieckiej spodziewa się naprawy złego.

*

W sprawie zerwania przez centrum kompromisu z Polakami na Górnym Szląsku zamieszcza *Berliner Tageblatt* obszerny artykuł, w którym pomiędzy innemi pisze:

„Jeżeli centrum zerwało kompromis z Polakami i połączyło się z niemieckiemi stronnictwami — wyłącznie prawie konserwatystami i wolnokonserwatystami — to widocznie zastosowało się do życzeń połączonych z niem przy wyborach do parlamentu reakcyjnych stronnictw, które wzięłyby mu za złe łączenie się z Polakami przeciwko „niemieckim stronnictwom". Tej zmiany frontu nie można motywować zamiarem zdobycia liczniejszych mandatów, bo Polacy co najmniej równie wielką pomocą byli dla centrum jak konserwatyści, a jeżeli szląska prasa centrowa zerwanie kompromisu stara się usprawiedliwić obecnie zachowaniem się Polaków przy wyborach do parlamentu i rzekomem pogwałceniem przy obsadzaniu kandydatur, to posługuje się tylko wybiegami. W rzeczywistości sojusz czarno-niebieskiego bloku rozszerzono z wyborów do parlamentu na wybory do Sejmu pruskiego; a jak przy pierwszych było centrum gotowe do poniesienia ofiar na rzecz konserwatystów, tak i teraz liczbę mandatów swych na ich korzyść zmniejszy, aby w ten sposób wzmocnić swe stanowisko w czarno-niebieskim bloku, a konserwatystów tak w parlamencie niemieckim, jak i w Sejmie pruskim silnie na lince trzymać".

*

Z powodu poruszonych w prasie polskiej projektów, mających na celu utrzymanie ziemi w rękach polskich, *Frankf. Ztg.* pisze pomiędzy innemi, co następuje:

„Prasie hakatystycznej takie głosy z obozu polskiego są naturalnie pożądane, aby, po zastosowaniu ustawy o wywłaszczeniu jako środka w walce narodowościowej i po wydaniu ustawy parcelacyjnej, służyć jako powód do żądania nowych przepisów wyjątkowych przeciwko Polakom. Zdaje się, że ta prasa nigdy tego nie uzna, że nawet zapatrując się na sprawę z jej własnego stanowiska, ze swojem wiecznem *caeterum censeo*, domagającem się wywłaszczenia, jest na błędnej drodze. Czyżby i dla niej nie było rozsądniej, szukać zła we własnym obozie? Wewnętrzna kolonizacya na niemieckiej wielkiej własności ziemskiej na wschodzie, — który obecnie tylko przyciąga do siebie coraz to nowe tysiące słowiańskich robotników wędrownych, gdy niemieccy mieszkańcy ten kraj opuszczają, — jest istotnie jedynym środkiem, którym trwale coś osiągnąć można; a to trzeba uruchomić samopomoc i prywatną inicyatywę. Polacy to czynią i w ten sposób pokonują wszelkie przeszkody. Niemcy natomiast umieją tylko wołać o pomoc rządu. To nietylko jest naganne, ponieważ usiłuje się zastosować środki państwowe przeciwko pewnej części obywateli państwa, którzy mogą żądać równego prawa dla wszyskich — ale jestto też przyznaniem się do słabości, która doprawdy nie może imponować".

Stosunki w Finlandyi.

Ross. Rada ministrów ma wkrótce rozpatrywać kwestyę zmian w składzie osobistym członków senatu finlandzkiego wobec wygaśnięcia trzyletnich pełnomocnictw senatorów obecnych. Sprawa ta będzie omawiana na specyalnem posiedzeniu ross. Rady ministrów przy udziale generał-gubernatora finlandzkiego, Zeina.

Już na wiosnę r. b. niektórzy członkowie gabinetu wyrażali pogląd, iż dobrze byłoby przyciągnąć do senatu finlandzkiego przedstawicieli partyi Starofinlandczyków i zaznaczali jednocześnie, iż praktykowany w ostatnich czasach sposób mianowania na stanowiska senatorów przez ministerstwo kancelaryi generał-gubernatora finlandzkiego, nie zasługuje na uznanie, ponieważ przekształca senat

---

133)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

X.

(Ciąg dalszy).

— A więc, mamo — zawołała Jane ze łzami w głosie — lepiejby się od razu całkiem poróżnić! Ja nie umiem się opierać, jak mnie proszą....

— Bo nie masz charakteru i ja go muszę mieć za ciebie. Poróżnić się!... Czyż mogę się poróżnić z wicehrabiną de Preuilly, która jest moją przyjaciółką od lat dwudziestu? Nie zgadzam się z tem, co ona robi.... oto wszystko....

— Ależ mamo, jej siostrzeńcy mają szalone powodzenie w salonach!

— Powodzenie kąpielowe, moja kochana. Zresztą, *wszyscy* nic nie wiedzą, a *ja* wiem. Jestem w rozpaczy, że muszę ciebie wtajemniczać, ciebie, duszyczkę tak niewinną, w brzydkie strony życia! Ale cóż! muszę ciebie obznajomić z nauką życia.

Jane siedziała na łóżku matki, do której weszła na dzień dobry. Betsy się podniosła i objęła córkę ramionami. A Jane sobie wyobrażała, że one we dwie jedność stanowią i że z tych ust kochanych tylko rozsądne rady mogą płynąć. Betsy mówiła dalej:

— Jeżeli ten pan Marek Champagney i jego siostra powrócą do Anglii, do swojego świata kupieckiego, wszystko będzie dobrze; ale jeżeli popełnią tę nieostrożność, że przyjadą do Paryża, wszystkie te salony, które tak łatwo w tej chwili przed nimi się otwierają, będą dla nich zaledwie uchylone. My, które bywamy w Anglii, czy spotkałyśmy ich kiedy w towarzystwie?

— A przecież są tacy dystyngowani, mamo!

— Oni sami nie źle się przedstawiają, przyznaję ci, a ojciec ich, chociaż z rodziny mieszczańskiej, lecz szanowanej... To matka... ich matka, widzisz....

Tutaj Betsy przybrała minę pełną godności.

— Żadna z kobiet naszego towarzystwa, ani jedna, słyszysz, nie przyjęłaby tej panny Nini za synowę, tak samo, jak jej brata za zięcia.... No? Co mówisz?...

— Nic,.... nic nie powiedziałam, mamo! — zapewniła Jane.

Lecz z pewnością coś zadrżało w jej sercu. Wysunęła się z objęć lady Fergusson, pokręciła się chwilę po pokoju; miała już wychodzić, gdy Betsy dodała z pewną dobrodusznością:

— Gdybym nie miała córki, z największą przyjemnością przyjmowałabym tych młodych, przez przyjaźń dla wicehrabiny; ale ponieważ trzeba przypuszczać, że wyjdziesz kiedyś za mąż, nie chcę, żeby mój zięć mógł mi kiedy wyrzucać, żem ci pozwoliła zawiązywać stosunki z osobami, które nie należą i nie mogłyby należeć do naszego towarzystwa. Trzymajże się jak umiesz najdalej od nich....

— Tak, mamo.... tak....

I młoda dziewczyna, która wchodząc do matki była wesoła, jak ptaszek, wyszła tak przygnębiona, że zaledwie wróciła do siebie upadła na łóżko, ukryła głowę w poduszki i zaczęła płakać. Dlaczego?.... Jakie miała zmartwienie?.... Nie wiedziała dokładnie. Darmo pragnęła czytać w swojem sercu, które wczoraj jeszcze było sercem dziecka, a dziś jeszcze nie zupełnie się rozwinęło. Ostatecznie, czemże dla niej była panna Nini i jej brat? I dlaczego zajmowali tak wielkie miejsce w jej myślach?....

— Obcy ludzie, którymi nie mam żadnego powodu się interesować.

I zaczęła się ubierać: zajęcie bardzo proste temu dwa tygodnie, gdy nie chodziło jej o nic więcej tylko, żeby co prędzej wybiedz do ogrodu, albo skakać z jednej skały na drugą, lecz bardzo skomplikowane, od kiedy postaci obojga młodych ludzi umysł jej zajmowały. Bo też nie mogło już być mowy o noszeniu włosów spuszczonych na plecy, a samo uczesanie modne, wymagało ogromnie dużo czasu. Otóż, gdy panna Jane zmęczona trzymaniem rąk do góry, chciała spocząć na chwilę w oknie swojego gabinetu tualetowego, doznała nagle gwałtownego wstrząśnienia.

— Ach! a to co?.... co robicie?.... Kto wam kazał?.... — zawołała z nagłą rozpaczą.

Ogrodnik, do którego wołała, odpowiedział tonem zasmuconym, że taki pomysł nie mógł z pewnością być jego własnym i że „musiał usłuchać rozkazu pani".

— Mamy?

— Tak, panienko.

— To niemożliwe! zaczekajcie!

Jane jednym skokiem rzuciła się z gabinetu do drzwi pokoju matki i zastając je zamknięte, zaczęła uderzać w nie z wściekłością.

— Mamo! mamo!

Nigdy nie posiadała energii tylko w chwilach uniesienia.

— I cóż tam? — odrzekła lady Fergusson tonem rozkazującym — co się stało?

— To.... to ogrodnik, mamo.... ogrodnik, który....

— Ogrodnik, który.... no, cóż?

Jane już straciła nieco swojej odwagi.

— Który.... który wyrywa krzaki tui i tamaryndy z alei i przesadza je wzdłuż tarasów....

— Tak, ja mu to rozkazałam. Nie życzę sobie, aby mi sąsiedzi z prawej strony widzieli, co się u mnie dzieje.

— Ależ.... bo.... bo mama nie będzie już mogła porozumiewać się z.... z panią de Preuilly.

— Nie warto się porozumiewać o dwieście metrów odległości: pomiędzy nią a nami są aż trzy wille.

— Lecz.... mamo.... od strony morza.... nikt na mamę nie patrzył.

— Chcę mieć otoczenie zieleni ze wszystkich stron. Mam dość tego nieustannego widoku morza i zarysów Saint-Malo... Nie, idź prędko kończyć twoją tualetę, abyś mogła rzucić okiem na salon i salę jadalną zanim pan de Kermeric z synem przyjdą na śniadanie.

Jane wróciła, jeszcze smutniejsza, do swego pokoju, zadając sobie pytanie, o ile powody jej matki były słuszne. I wcale nie miała już ochoty zrobić się ładną na to śniadanie. Chciała wziąć suknię krórakolwiek, pierwszą lepszą. Ale sobie pomyślała, że będzie bez wątpienia złajana, jeżeli nie pochlebi miłości własnej matki. I skoro wyszła z pokoju, nie było już śladów łez ani smutku na jej twarzy; i była prześliczna w sukni z heliotropowego surah, która urocze ramy stanowiła dla jej urody blondynki.

Lady Fergusson była już w ogrodzie, dozorując sposobu, w jaki ogrodnik rozkazy jej wykonywa i uznawała, że jeszcze nie dość tamaryndy na tarasie, prawie prostopadle wystercząjącym z morza. Pomimo smutku, jaki ta ściana zieleni sprawiała miss Jane, młoda dziewczyna nie śmiała już robić żadnych uwag i poszła doglądać przygotowań do śniadania, szczególnie nakrycia stołu, co było jednym z jej obowiązków w domu. I skoro napisała na welinowych kartkach z wymalowanym szeregiem lecących jaskółek bilecików nazwisko pana de Kermeric i jego syna, przez długą chwilę pozostała zatopiona w swoich myślach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na drugą kancelaryę generał-gubernatora i przez to podrywa wśród ludności autorytet senatu. Dlatego też przy układaniu list nowych senatorów na trzylecie 1912—1915 zamierzano wyjść z tego założenia, że stanowiska te powinny być obsadzane w połowie przez kandydatów rossyjskich i finlandzkich. Pogląd ów podzielał i prezes Rady ministrów Kokowcew. W ostatnich jednak czasach w kwestyi tej wskutek uwag generał-gubernatora finlandzkiego Zeina nastąpiła pewna zmiana. Po wydaniu bowiem ustawy z dnia 20 stycznia 1912 r. o zrównaniu Rossyan w prawach z Finlandczykami, uważane są za nieważne artykuły ustawy senatu finlandzkiego, wymagające, aby stanowiska senatorów obejmowali tylko Finlandczycy, znający dobrze kraj i języki miejscowe. Wobec tego gen. Zein nie widzi potrzeby proponowania działaczom społecznym finlandzkim objęcia stanowisk senatorskich, ponieważ stanowiska te obsadzane być mogą przez Rossyan.

Jak dowiaduje się *Russkoje Słowo*, w petersburskich kołach urzędowych zwrot ten w nastroju tłumaczą niepowodzeniem w układach z przywódcami partyi starofinlandzkiej. Ci ostatni stanowczo odmówili objęcia stanowisk senatorskich nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za obecną sytuacyę. Jak wiadomo, obecne stanowiska senatorskie w departamencie sądowym w liczbie 10 i w departamencie gospodarczym w liczbie 12 obsadzone są częściowo przez Rossyan, częściowo zaś przez Finlandczyków. Pełnomocnictwa senatu obecnego wygasają wkońcu września.

*

Generał-gubernator finlandzki przesłał prezesowi ross. Rady ministrów adres, podpisany przez 9255 mieszkańców parafii Nükirke i Küvenepe w Finlandyi z literatem Ustinenem na czele — z prośbą o nieoddzielanie tych parafij od Finlandyi.

W adresie powołują się autorowie na tysiącletni związek z Finlandyą, jedność języka, praw i obyczajów. Względy „bezpieczeństwa" nie mogą przemawiać za wyodrębnieniem, bo przecież nic nie stoi na przeszkodzie należytemu zabezpieczeniu granic państwa w samej Finlandyi. Ruchów zaś wrogich dla państwa nie było nigdy i nie będzie wśród mieszkańców Finlandyi.

Wraz z adresem dwu parafij nadesłał generał Zein opinię senatu finlandzkiego. — Senat mniema, że wobec ukonstytuowania z rozkazu cesarskiego specyalnej komisyi, która tą sprawą ma się zająć, żadne dalsze kroki nie mogą być skutkiem adresu przedsiębrane i dlatego nie należy adresu uwzględniać.

Generał Zein dodaje ze swej strony, że wystosowanie adresu jest wynikiem agitacyi Młodofinlandczyków, socyalistów i innych separatystów, a treść jego jest powtórzeniem tego, co już w marcowym adresie Sejmu finlandzkiego powiedziano. Należy więc i ten adres tak jak tamten odrzucić.

*

Powszechne zajęcie w finlandzkich, a także i petersburskich rossyjskich sferach politycznych wywołała sprawa oddania pod sąd rossyjski członków magistratu wyborskiego, burmistrza Fagerströma, członka Rady Palmrotha i członka magistratu Lagerkranza, oskarżonych o przeciwdziałanie ustawie z 20 stycznia 1912 o równouprawnieniu Rossyan w Finlandyi.

Jestto pierwszy wypadek pociągnięcia urzędników finlandzkich do odpowiedzialności w sądzie rossyjskim. Wśród członków petersburskiej Izby sądowej, która sprawę rozważać będzie, panuje przekonanie, że proces ten wywoła cały szereg trudności i zagadnień prawnych skutkiem tego, iż wypadnie zanalizować wszystkie akty prawodawcze z ostatniej doby, stosujące się do Finlandyi. Sprawa też skończy się napewno dopiero w senacie.

Treść sprawy jest następująca. Włościanin z gubernii jarosławskiej Sopietow, chcąc skorzystać z ustawy z 20 stycznia 1912 roku, złożył magistratowi wyborskiemu oświadczenie, że zamierza otworzyć handel mąką w Wyborgu. Ustawa finlandzka z 31 marca 1879 r. przewiduje, że Finlandczycy mogą zakładać sklepy i rozpoczynać handel w drodze zgłoszenia, nie uzyskując uprzedniego pozwolenia na handel. Ale prawo to przysłuża tylko Finlandczykom, a nie osobom innego pochodzenia. Dlatego też magistrat wyborski otrzymawszy oświadczenie Sopietowa, nie uwzględnił go, zaznaczając, iż Sopietow powinien był uprzednio uzyskać pozwolenie na handel od wyborskiego gubernatora.

Sopietow wniósł skargę na magistrat do gubernatora. Ten ostatni zażądał wyjaśnień od magistratu, który ze swej strony odpowiedział powołaniem się na ustawę z 31 marca 1879 r., pozwalającą Sopietowowi rozpocząć handel jedynie w drodze koncesyi. Gubernator zakomunikował o tem generał-gubernatorowi, który postanowił pociągnąć członków magistratu do odpowiedzialności.

Oskarżeni będą odpowiadali z artykułu 1423 ustawy karnej. Jestto artykuł nowy w ustawie, uchwalony równocześnie z prawem o równouprawnieniu Rossyan w Finlandyi, zdaniem prawników dość niejasny. Wywołał on zarzuty w Radzie państwa ze strony takich prawników jak Tagancew, Kowalewskij i inni, którzy zaznaczali, że w prawach rossyjskich pociągnięcie do odpowiedzialności urzędników jest połączone z zachowaniem wielu formalności, co daje pewne gwarancye urzędnikom. Gwarancyj takich nie daje nowy artykuł urzędnikom finlandzkim.

Kary, przewidziane w art. 1423 ustawy karnej są następujące: grzywny od 100 do 500 rb., areszt od 1 do 3 miesięcy, wreszcie więzienie od 4 miesięcy do 1 roku i 4 miesięcy.

Z punktu widzenia prawno-politycznego proces magistratu wyborskiego będzie jednym z najbardziej zajmujących procesów ostatniej doby.

Konwersacya w sprawie bałkańskiej.

Zdecydowało się nareszcie i *Now. Wremia* przyznać, że propozycye i plany hr. Berchtolda są „na czasie" i godne aprobaty. Organ rossyjski uważa tylko, że z praktycznego punktu widzenia należało wezwać do wymiany myśli nietylko mocarstwa, lecz — może nawet przedewszystkiem — państewka półwyspu Bałkańskiego, o których „skórę przecie idzie. Powtóre nie przypisuje *Now. Wrem.* wielkiej doniosłości akcyi, wszczętej przez hr. Berchtolda, ponieważ akcya ta zamierza uspokoić.... dyplomatycznymi na papierze, frazesami kraj, stojący już w ogniu formalnej wojny. Turcya nigdy nie zwracała uwagi na papierowe admonicye mocarstw, ludy zaś półwyspu Bałkańskiego mogą podejrzywać, że Austrya pragnie tylko wygrać na czasie, zająć mocarstwa próżną wymianą zdań i opinij, podczas których będzie sama posuwała naprzód interesy własne na gruncie o wiele realniejszym, niż konferencye dyplomatyczne.

Jedyną rękojmią — pisze *Now. Wremia* — bezinteresowności Austryi byłoby powołanie do uczestnictwa w konferencyach, zaproponowanych przez hr. Berchtolda: bezpośrednio interesowanych państewek półwyspu Bałkańskiego.

Ikdam, organ tureckiej *Entente liberale*, który po raz pierwszy omawia inicyatywę hr. Berchtolda, dziękuje Austro-Węgrom za uczucia przyjaźni, jednakże nie jest zadowolony z projektu decentralizacyi.

Jeune Turc ze względów na interesy państwa jest przeciwny decentralizacyi politycznej, natomiast przemawia za stopniową decentralizacyą administracyjną

Sofijski organ partyi postępowej *Bulgaria* wskazuje, że Turcya powinna przeprowadzić zasadnicze zmiany w swym ustroju, które jedynie mogą uratować państwo. Bułgarya musi opiekować się żywiołem bułgarskim w Macedonii. Do nadania autonomii Macedonii Turcya jest zobowiązana przez traktat berliński.

Deń pisze, że propozycya Austro-Węgier, chociaż cel jej jest wprawdzie podejrzany, gotowa jednak sprowadzić poprawę w sytuacyi, stworzonej ostatnimi wypadkami. Propozycya ta nie może wszakże odwieźć rządu bułgarskiego od żądania autonomii dla Macedonii.

KRONIKA.

Lwów, 27 sierpnia.

Kalendarz.

Sroda (28 sierpnia):

Augustyna. — Wyszomira. — Uspen. Bohor.

Wschód słońca o godzinie 4·34 rano, zachód słońca o godz. 6·17 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 25 stopni C.

— **P. Prezydent wyższego sądu krajowego,** Adolf Czerwiński, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **P. Prezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów, Ryszard Wopaterni,** powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Notaryusze w Galicyi.** Lwowska Izba notaryalna podług ostatniego spisu obejmuje 88, krakowska 45, przemyska 46, a tarnowska 33 notaryuszów, w całej Galicyi znajduje się przeto 212, z tego w samym Lwowie jest 7, a w Krakowie 5 notaryuszów. Ogólna liczba notaryuszów wynosiła w Austryi z początkiem r. b. 1109 osób. Kandydatów notaryalnych miała Austrya z końcem 1911 r. ogółem 739, w porównaniu z rokiem poprzednim przybyło 53. Największą liczbę kandydatów notaryalnych ma okręg sądu kraj. lwowskiego, gdyż posiada 158 kandydatów.

— **Z kolei państwowych.** Józef Buriak, oficyał i naczelnik urzędu stacyjnego w Tyśmienicy, został zamianowany naczelnikiem urzędu stacyjnego w Zaleszczykach.

Alojzy Wenzel, oficyał i naczelnik urzędu stacyjnego w Zaleszczykach, został przeniesiony do urzędu ruchu w Stanisławowie w charakterze kontrolora stacyjnego, a Leonard Szanecki, asystent ze Zwardonia, do urzędu stacyjnego Stróże. Pomocnik kancelaryjny Leopold Bieder został zamianowany urzędnikiem X. rangi w statusie III. z płacą 1600 koron.

— **Nadanie koncesyi na aptekę.** C. k. Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacyi Ozyaszowi Zuckermannowi koncesyę na samoistne prowadzenie apteki publicznej „Pod Aniołem Stróżem" przy ul. Pańskiej l. 14 we Lwowie.

— **Nowa stacya telegraficzna.** Z dn. 29 b. m. otwarta zostanie przy urzędzie pocztowym w Czerwonogrodzie (powiat Zaleszczyki) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— **Dzień sędziowski w Wiedniu.** Od wydziału krajowego Związku sędziów otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Wydział centralny Związku austryackiego sędziów zaprasza za pośrednictwem naszego wydziału wszystkich sędziów i prokuratorów Państwa do wzięcia udziału w „dniu sędziowskim", który odbędzie się w Wiedniu w pierwszych dniach września z następującym porządkiem dziennym:

Niedziela, 1 września b. r., o godz. 8 wieczorem w wielkiej sali „Kursalonu" m. Wiednia I. Kaiser Wilhelm Ring): Powitanie uczestników i gości (z paniami).

Poniedziałek, 2 września b. r., o g. 9 przed południem posiedzenie w małej uroczystościowej sali Uniwersytetu (I. Franzensring 3). Przedmiot obrad: 1. Sądy przysięgłych albo sądy ławnicze (referent: radca sądu krajowego dr. Ludwik Altmann z Wiednia). 2. Stanowisko sędziego w procesie cywilnym (referent: radca sądu kraj. dr. Albert Wehli z Wiednia). 3. Sędzia opiekuńczy (referent: radca sądu kraj. dr. Józef Hauke z Wiednia). — Wieczorem: a) wycieczka na Cobenzl, tamże wieczerza w restauracyi „Meierei Restauration" (zbór o godz. 5·30 po południu przy pomniku Liebenberga I. Franzensring, naprzeciw Uniwersytetu); b) wycieczka do Schönbrunnu, spacer po parku, wieczerza tamże w hotelu „Parkhotel" (zbór o godz. 5·30 po południu przed teatrem Nadwornym I. Franzensring); c) wycieczka do „Prateru", zwiedzanie tego, wieczerza na wzgórzu Konstantyna (Constantinhügel) (zbór o godz. 6 po południu w miejscu, jak pod a). Po powrocie wszystkich trzech partyj do miasta: ogólne zebranie w „Rathauskeller" I. Rathaus (miejsce rezerwowane w Volkskeller). — W razie niepogody odpadną wycieczki a), b), c), a pozostanie jedynie zebranie ostatnie.

Wtorek, 3 września b. r., o godzinie 9 przed południem posiedzenie w tej samej sali, jak w poniedziałek. Przedmiot obrad: 4. Stanowisko sędziego w państwie praworządnem (referent: radca sądu kraj. dr. Friedrich Engel z Salzburga). Po południu o godz. pół do 2: Wspólny obiad (z paniami) w białej sali „des Riedhofes" VIII. Wickenburggasse 15 („kuwert bez trunków 5 kor.). Ci koledzy, którzy przyjadą do Wiednia już 31 sierpnia b. r., mają się zejść o godz. 8 wieczorem w „Alt-Pilsenetzer-Bierhalle" IX. Währingstr. obok „Votivkirche".

W niedzielę, 1 września, będą również w powyższej piwiarni zarezerwowane stoły w czasie o godz. 12—2 w południe.

Komitet podjął się także oprowadzania pań po wszystkich miejscach godnych widzenia, jak niemniej zaprowadzenia uczestników na rozprawy cywilno-sądowe.

Bliższych wyjaśnień udziela sekretaryat naszego Związku, można je również zasięgać wprost w Związku wiedeńskim (Wien IX. Währingergürtel 118), w szczególności także co do ewentualnych kwater prywatnych.

Powyższe zaproszenie podaliśmy już do wiadomości wszystkich kolegów, przesyłając program wszystkim przełożeństwom sądów wschodnio-galicyjskich, z prośbą o zawiadomienie o tem podwładnych sędziów.

Obecnie zawiadamiamy raz jeszcze wszystkich kolegów z nadmienieniem, że imieniem Związku wezmą udział w powyższych zebraniach radca sądu kraj. wyższego p. Jan Chlamtacz i radca sądu krajowego dr. Adam Pilecki.

— **Oddanie zagrody poecie Kurasiowi.** Uroczyste oddanie daru narodowego w postaci zagrody włościańskiej poecie ludowemu Ferdynandowi Kurasiowi nastąpi w niedzielę, dnia 1 września b. r., według następującego programu:

W niedzielę, 1 września, o godz. pół do 11 przed południem uroczyste nabożeństwo wraz z kazaniem okolicznościowem w kościele OO. Dominikanów w Tarnobrzegu. O godz. 2 po południu poświęcenie zagrody w Dzikowie, oddanie jej poecie i przemówienia. O godz. pół do 4 wiec oświatowy w sali hotelu „Bazar" w Tarnobrzegu.

W poniedziałek, 2 września, wycieczka uczestników uroczystości do Sandomierza. Wyjazd koleją do Nadbrzezia o godz. pół do 8 rano, przyjazd o godz. pół do 5 po południu.

Na uroczystość przybywać można do Tarnobrzega pociągami rannymi do Przeworska (godz. 7·06) i Dębicy (godz. 7·15), względnie popołudniowym do Dębicy (godz. 1·25). Koszta wycieczki do Sandomierza (jazda koleją, przewóz przez Wisłę, obiad) nie przeniosą 4 kor. Uczestnicy jej zaopatrzyć się muszą w miejscach swego pobytu w karty legitymacyjne, t. zw. przepustki na przekroczenie granicy. Zgłoszenia udziału w wycieczce przesyłać należy do 31 sierpnia na ręce sekretarza komitetu.

Komitet uprasza ponownie wszystkie osoby, posiadające listy składowe, o przesłanie zebranej na nie gotówki na ręce skarbnika komitetu, p. Ludwika Kuryłły w Dzikowie, p. Tarnobrzeg. Wszelkich wyjaśnień w sprawie uroczystości i wycieczki do Sandomierza udziela sekretarz komitetu, p. Zygmunt Kolasiński w Tarnobrzegu.

— **Wpisy uczenic** w szkole wydziałowej żeńskiej 3-klasowej z nadetatową 4tą i 5tą klasą, połączonej z 4-klasową pospolitą im. św. Maryi Magdaleny, na rok szkolny 1912/13 odbywać się będą 29, 30 i 31 sierpnia w zabudowaniu szkolnem przy ul. Leona Sapiehy l. 11, między godz. 9 — 12 przed południem i między godz. 4 — 6 po południu.

— **Ślub** Maryi hr. Zamoyskiej z p. Feliksem Gniewoszem z Jasionowa, odbył się 22 b. m. w Wiedniu. W przeddzień ślubu przyjmowali wieczorem rodzice p. młodego w Wiedniu w hotelu Krantza. Ślub odbył się w kościele polskim przy Rennwegu. Związek pobłogosławił ks. kan. Gorazdowski ze Lwowa. Pana młodego prowadzili do ołtarza księżniczka Lubomirska i hrabianka Tyszkiewiczówna, pannę młodą hr. Tyszkiewicz i p. Głębocki. Następnie śniadanie wydał brat panny młodej poseł Franciszek hr. Zamoyski z żoną u Sachera. W śniadaniu wzięło udział 40 osób, a między innemi: Marya ks. Lubomirska z trzema córkami z Mieżyńca, Marya hr. Tyszkiewiczowa z córką, siostry panny młodej: dama Dworu Najd. Arcyksiężny Izabeli, hr. Eleonora, Zofia hr. Zamoyska i pani Harmos, żona szambelana i rotmistrza huzarów, następnie Ludmiła (Tomaszowa) hr. Zamoyska, Wojciechowie hr. Wielopolscy, pp. Władysławowie Gniewoszowie z Kontów, pp. Schnellowie z Firlejówki, hr. Rzyszczewscy, p. Aleksander Gniewosz ze Złotego Potoka, wicesekretarz Ministerstwa Włodzimierz Gniewosz, hr. Krasicki z Bachórca, ordynat Maurycy hr. Zamoyski, baronostwo Steigerowie, rektor Zmartwychwstańców ks Kukliński, hr. Giżycki, p. Głębocki z Wołynia i i. Toasty wznosili poseł Władysław Gniewosz na cześć pp. młodych i rodziny Zamoyskich, poseł Franciszek hr. Zamoyski na cześć rodziny Gniewoszów.

Państwo młodzi wyjechali wieczorem do majątku pana młodego, do Jasionowa.

— **Nieprawdziwa wiadomość.** Jak z kompetentnego źródła dowiaduje się wiedeńskie Biuro korespondencyjne, wiadomości, podane przez dzienniki, o utonięciu kilkunastu żołnierzy podczas manewrów w Galicyi, są zupełnie nieprawdziwe.

— **Bursa im. Stefana Batorego** dla uczniów gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie przyjmie jeszcze kilku wychowanków. Opłata miesięczna wynosi 43 kor., w wypadkach jednak zasługujących na uwzględnienie, udziela się nawet znacznych zniżek. Podania, zaopatrzone w świadectwo szkolne i — w razie ubiegania się o zniżenie opłaty — w świadectwo ubóstwa, należy wnosić do dyrekcyi gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie lub do zarządu Bursy (ul. Jabłonowskich 11).

— **Języki nowożytne.** Wpisy do konc. szkoły języków nowożytnych „École Reforme" przyjmuje dyrekcya codziennie w kancelaryi zakładu ul. Pańska 14, II. p., (Tel. 1087) od godziny 9—1 i od 4—6. Nauka rozpoczyna się dnia 2 września. — Ilustr. prospekt bezpłatnie.

— **»Sokół II.«** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie w poniedziałek, dnia 2 września b. r., o godz. 7 wieczorem.

— **Międzynarodowa wystawa kinematograficzna** odbędzie się w Wiedniu, w listopadzie b. r.

— **W Krynicy** bawiło od 15 maja do 22 sierpnia rodzin 6928, osób 9368.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: parę rękawiczek, 2 parasole, parasolkę, nożyczki, książkę, laskę, bieliznę i dwa pularesy z drobną kwotą.

△ **Szaleniec w koszarach.** Wczoraj przed południem kapral 30 p. p. Adam Łukawski, w koszarach na Cytadeli, dostał nagle pomieszania zmysłów. Zamknął się on w izbie koszarowej z karabinem i 50 ostrymi nabojami i do każdego, kto drzwi otworzył lub wszedł na kurytarz, strzelał. W ten sposób dał kilka ostrych strzałów.

Próbowano zbliżyć się do niego pod osłoną sienników, tembardziej, iż za schwytanie go wyznaczono nagrodę 100 kor., kiedy jednak jeden z żołnierzy zbliżył się do niego, a Łukawski strzelił do niego i podziurawił kulą siennik, żołnierz porzucił w kurytarzu siennik i uciekł.

Zawezwano do pomocy straż ogniową, która próbowała go zalać wodą z sikawek. Łukawski jednak skrył się za krawędź muru, gdzie go nie można było dosięgnąć.

Tymczasem przed Cytadelą zebrał się tłum ludzi. Szaleniec od czasu do czasu ukazywał się w oknie i mierzył z szczególniejszą pasyą do osób cywilnych. Nienawidził ich być może dlatego, że onegdaj w nocy zraniono mu w sprzeczce bok i rozbito głowę. Prawdopodobnie też wczorajsze pobicie wywołało u niego zaburzenia umysłowe.

Kiedy nie można było w żaden sposób ubezwładnić szaleńca, z zewnątrz koszar postawiano żołnierzy z nabitymi karabinami i dano im rozkaz, aby byli gotowi do strzału, gdyby Łukawski zaczął strzelać do ludzi stojących przed koszarami.

Po kilkugodzinnem oblężeniu zdołano ująć go podstępem. Wezwano do koszar jego matkę, która zbliżyła się do niego z flaszką wódki. Łukawski odłożył karabin i zaczął chciwie pić. W tej chwili przyskoczyło do niego trzech żołnierzy i schwytało go. Łukawski jednak wyrwał się, chwycił karabin i począł na nowo strzelać. Kule na szczęście nikogo nie trafiły. Żołnierze ponownie rzucili się na niego i skrępowali go sznurami, poczem odwieziono go do szpitala garnizonowego.

Ogółem, jak obliczają, dał Łukawski siedm ostrych strzałów; jakimś cudem tylko nikogo nie trafił.

△ **Nieostrożna jazda.** Majster stolarski Cyryl Wawrysz z Zamarstynowa, jadąc wczoraj szybko ulicą Gródecką, najechał na 70 letnią Annę Hładuszową i zranił ją dotkliwie w rękę.

△ **Nagły zgon.** W ulicy Teatralnej zmarł wczoraj po południu nagle wskutek udaru ser cowego 50 letni Franciszek Deskur, oficyał pocztowy, ojciec 4 dzieci.

△ **Pod wóz miejskiej kolei elektrycznej** dostał się wczoraj wskutek własnej nieostrożności na placu Krakowskim p. Eugeniusz Szymański i dotkliwie się potłukł.

△ **Znalezione zwłoki.** W lesie wsi Biłohorszcze za rogatką Gródecką znaleziono wczoraj po południu na jednem z drzew zwłoki jakiegoś mężczyzny. W kieszeni denata znaleziono pasport, wystawiony dnia 17 b. m. przez krakowską dyrekcyę policyi na nazwisko Juliana Kwaterskiego i dwie fotografie męskie.

W sprawie tej wdrożono dochodzenia sądowe.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Adela Wojewoda, wdowa po kontrolorze podatkowym, w 68 r. życia; Anna Paskowa, żona ślusarza, w 68 r. życia;

w Krakowie, Robert Johns, emer. inżynier kolejowy, weteran z r. 1863, w 79 roku życia;

w Czerniowcach, Stefania Mokrzycka, zakonnica ze Zgromadzenia St. Rodziny Maryi.

— **Samobójstwo księgarza.** 40-letni księgarz w Wiedniu Fryderyk Last odebrał sobie wczoraj życie przez powieszenie się. Przyczyną samobójstwa według jednej wersyi była choroba nerwowa, według drugiej, kłopoty finansowe.

— **Hojny zapis na czeskie szkoły.** W Morawskiej Ostrawie zmarł w tych dniach Antoni Podeŝva, który zapisał 50.000 kor. na czeskie Tow. szkolne „Matice Ostravska".

— **Złodziejka z lepszej sfery.** Policya wiedeńska uwięziła onegdaj żonę urzędnika pocztowego, Herminę Binderową, którą w sklepie Gerngrossa przytrzymano na kradzieży. Binderowa po aresztowaniu nie chciała podać swego nazwiska. Po stwierdzeniu identyczności osoby, przeprowadzono rewizyę w mieszkaniu uwięzionej i znaleziono mnóstwo przedmiotów, pochodzących z kradzieży, a przedstawiających wartość około 3000 kor.

— **Morderstwo za 20 halerzy.** W Wiedniu aresztowano onegdaj 20-letniego robotnika Rudolfa Schöffla, który jeszcze przed 6 miesiącami utopił w Dunaju 15-letniego ucznia Józefa Rusalema ze złości za to, iż ten nie chciał mu oddać pożyczonych od niego 20 halerzy.

— **Śnieg w sierpniu.** W miejscowości Karczach — jak donoszą w Budapesztu — spadł w sobotę obfity śnieg.

— **Echa krwawej walki z bandytami.** Z Warszawy donoszą: Zraniony w brzuch kulą z brauninga podczas napadu bandytów w restauracyi przy ul. Senatorskiej l. 4, Jan Klippel zmarł onegdaj po południu w szpitalu na Pradze. Stróż Dąbek dogorywa.

— **»Czerwona ręka«.** Kilku zamieszkałym w Warszawie kupców żydowskich otrzymało listy z żądaniem pieniężnego okupu i groźbą, iż w przeciwnym razie nastąpi krwawa zemsta. Na listach jest pieczęć i podpis: „Czerwona ręka".

Kronika prowincyonalna.

§ Wpisy do krajowej szkoły kupieckiej w Brodach odbywają się codziennie od godziny 10 — 12 przed południem. Szkoła obejmuje 2-klasową szkołę handlową męską wraz z klasą przygotowawczą, jednoroczny kurs handlowy żeński i szkołę pisania na maszynie. Czesne wynosi w szkole męskiej 60 kor. rocznie, na jednorocznym kursie żeńskim 100 kor. rocznie.

§ Z Wieliczki donoszą: W sobotę, d. 7 września b. r., będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetlona. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godzinie 1·30 po południu. Wstęp do kopalni kosztuje 5 kor. od osoby — z użyciem windy parowej 6 kor. Bilety wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym.

Pociągi odchodzą z Krakowa do Wieliczki o godz. 12·42 (pociąg nadzwyczajny), 1·30 po południu, z Wieliczki zaś do Krakowa o godz. 5·32, 6·49 (pociąg nadzwyczajny), 8·45 i 10·05 wieczorem.

Czysty dochód przeznaczono na miejscowe cele dobroczynne.

§ Aresztowanie szpiega. W Borysławiu aresztowała onegdaj żandarmerya pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rossyi robotnika kopalnianego Ludwika Mieleckiego, poddanego rossyjskiego. Mieleckiego odstawiono do więzienia śledczego sądu powiatowego w Drohobyczu.

Kronika zagraniczna.

* Zastrzelenie sierżanta policyjnego. Pomocnik handlowy Solik, którego w nocy z piątku na sobotę sierżant policyi Lorat chciał aresztować w Katowicach za bójkę uliczną, strzelił do Lorata z rewolweru i trafił go w serce. Lorat zginął na miejscu.

* Napad w pociągu. W sobotę, w pociągu pospiesznym, zdążającym z Paryża do Medyolanu, niedaleko przed Medyolanem, przy wejściu do waterclosetu, dwaj nieznajomi uderzyli bokserem pasażera Jana Grasa z Barcelony, zabrali mu pulares z kwotą 500 franków, ściągnęli z palca pierścionki, wartości 10.000 fr., poczem zeskoczyli z pociągu i uciekli.

* Straszny wypadek wydarzył się podczas zabawy, urządzonej w pobliskim lesie miasta Mariatheresiopol. Maszynista Bakosz przebrał się za niedźwiedzia. Włościanin Welker dał swemu furmanowi strzelbę i w przekonaniu, że jest nienabita, powiedział furmanowi, aby strzelił do niedźwiedzia. Furman strzelił i położył Bakosza trupem na miejscu.

* Groźny pożar. W Konstantynopolu w dzielnicy stambulskiej wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył 23 domów, 60 sklepów i meczet.

* Kradzież miliona lirów ze spadku po ks. Genui. Do *Reichspost* donoszą z Medyolanu: Przy objęciu spadku po księżnej Genui stwierdzono brak miliona lirów. Idzie tu o defraudacyę, popełnioną przez bankiera księżnej w Turynie. Bankier uciekł, a ponieważ nie było żadnych widoków naprawienia szkody, królowa-wdowa Małgorzata z prywatnej szkatuły wypłaciła odpowiednią sumę, aby umożliwić wypłatę legatów, poczynionych w testamencie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, 27 sierpnia, „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach I. Kallmana. — We środę, 28 sierpnia, „Miłość cygańska", operetka w 3 aktach J. Lehara. — We czwartek, 29 sierpnia, „Wróg kobiet", operetka w 3 akt. Edmunda Eyslera. — W piątek, 30 sierpnia, „Krysia leśniczanka", operetka w 3 aktach Jerzego Jarno. — W sobotę, 31 sierpnia, „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3 aktach J. Gilberta. — W niedzielę, 1 września, po południu „Krakowiacy i Górale", opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego. — W niedzielę, 1 września, o godzinie 7·30 wieczorem, „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa. — W poniedziałek, 2 września, pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy „W gołębniku", komedya w 3 aktach Ig. Nikorowicza. — We wtorek, 3 września, „Wróg kobiet", operetka w 3 aktach Edmunda Eyslera. — We środę, 4 września, „W gołębniku", komedya w 3 aktach Ig. Nikorowicza.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, 28 sierpnia, „Noc Listopadowa", 10 scen dramatycznych. We czwartek 29 sierpnia, „Kordyan", poemat dramatyczny. W piątek 30 sierpnia, „Warszawianka", pieśń z r. 1831, zakończy „Sędziowie", tragedya. W sobotę 31 sierpnia, „Kobiety, gra i wino", krotochwila. W niedzielę 1 września, „Legion", 9 scen dramatycznych. W poniedziałek 2 września, „Kobiety, gra i wino", krotochwila. We wtorek 2 września, „Paweł I.", dramat. W środę 4 września, „Kobiety, gra i wino", krotochwila.

Echa letnie.

Rymanów Zdrój, w sierpniu 1912.

Do sezonu tegorocznego stosuje się bardzo dobrze znany dowcip, że „zaczął się on wprawdzie późno, ale zato skończył wcześnie". Doprawdy jeszcze nigdy nie opustoszał deptak tutejszy tak wcześnie. Orkiestra zdrojowa wygrywa walczyki i „najnowsze kawałki" w rodzaju uwertury do Rajmunda lub Wilhelma Tella — przed pustemi ławkami a na ganku domu, gdzie się mieści Zarząd zdrojowy, naprożno oczekują gości, smętnem okiem spoglądając na puste fiakry, wracające od dworca kolejowego.

A zapowiadało się wcale inaczej. W lipcu był nawet czas, swoją drogą bardzo krótki, kiedy brakło mieszkań i przybywający musieli odjeżdżać do Iwonicza, nie mogąc tu znaleźć przytułku. Ale trwało to może dwa tygodnie, nie dłużej, póki sprzyjała pogoda. Przy pierwszym deszczu, przy pierwszem oziębieniu się temperatury, które zresztą nastąpiło w całej Europie, goście umknęli, a w ich miejsce nie zjawili się nowi. W zeszłym roku o tej porze największy był ruch — teraz pustka i martwota.

Wartoby pomyśleć nad powodami tego objawu. Że fatalne stosunki finansowe ogólne nie są bez wpływu, to rzecz pewna, ale ta okoliczność nie tłumaczy wszystkiego. Z początkiem sezonu słychać było narzekania na łazienki i brak kąpieli, ale teraz i to nie może być przyczyną. Po wielkim pożarze (15 września 1911), który zniszczył łazienki, 2 wille, rzeźnię itd. właściciel zdroju hr. Jan Potocki zabrał się do wybudowania nowych łazienek. Nie chcąc dać zarobić obcym, firmom krajowym, na czem jednak niestety dobrze nie wyszedł, co zresztą łatwo było przewidzieć. Zawiodły więc hr. Potockiego rozmaite dostawy tak, że w pełni sezonu bardzo mało stosunkowo łazienek jest wykończonych, a o zupełnem ich urządzeniu nie ma mowy. Daj Boże, by do przyszłego roku były one skończone — budynek sam przez ten czas wyschnie i łazienki staną się prawdziwą ozdobą Rymanowa, który nie będzie potrzebował wstydzić się nawet przed Krynicą.

Nowy budynek jest piętrowy, murowany, ogrzewany kaloryferami, a po wybudowaniu skrzydeł obejmować będzie 60 kabin, z tych wiele o dwóch wannach. Kabiny są może aż nazbyt obszerne (zwłaszcza I. klasy) — kabiny zaś II. klasy opatrzone są w podwójne gabinety tualetowe (ubieralnie) tak, że po kąpieli kuracyusz ubiera się w jednym gabinecie podczas gdy drugi, który tymczasem rozebrał się w drugim gabinecie, może już iść się kąpać. W ten sposób zyskuje się na czasie, chociaż zaprzeczyć się nie da, że urządzenie to sprawia pewien ambaras a obecnie, przy nieuregulowanem funkcyonowaniu, łazienek było powodem niejednego *qui pro quo*, miłego lub niemiłego, zwłaszcza gdy drzwi gabinetów niezbyt się domykały. Na przyszły rok zapewne wszystkie te niedogodności ustaną i będziemy się kąpali wygodnie, ciepło i przyjemnie.

Ciężar, który spadł na hr. Potockiego skutkiem pożaru, jest pokaźny. Wybudowanie gmachu łazienkowego kosztem około 400.000 kor., konieczność wystawienia kilku jeszcze will, wszystko to zaskoczyło go po prostu nieprzygotowanego pod każdym względem, do tego w roku pod względem finansowym tak niekorzystnym. Z początku nosił się nawet hr. Potocki z myślą odwołania teg rocznego sezonu — na szczęście jednak od tego odstąpił, gdyż w samej rzeczy mogło to dla zdrojowiska stać się zgubnem. Zdrój, który choćby tylko przez jeden sezon, wychodzi z obiegu, może zupełnie wyjść po za nawias świadomości kuracyuszów i lekarzy. A to jest największem niebezpieczeństwem dla zdrojowiska. I teraz cierpi Rymanów wskutek braku reklamy i braku poparcia przez lekarzy naszych. A jednak jeden z najlepszych znawców naszych, prof. Uniwersytetu dr. Kutschera wyraził się, że zdaniem jego Rymanów największą ma przyszłość z wszystkich naszych zdrojowisk. Spodziewać się należy, że gdy łazienki będą gotowe zupełnie i co do wygód zadowolą najwybredniejsze nawet wymagania, ustanie największa zapora w rozwoju Rymanowa, który powinien stać się zdrojem pierwszorzędnym.

Pod względem towarzyskim sezon nie należał do zbyt ożywionych. „Echo", „Chór akademicki" i wiele innych tego rodzaju przedsiębiorstw odwołało swój przyjazd obawiając się niepowodzenia. Były dwa przedstawienia amatorskie, z których pierwsze przyniosło dochodu około 200 koron na budowę zdrojowej kaplicy, a drugie 100 koron Towarzystwu walki z gruźlicą i pewną sumkę na „Sokoła" rymanowskiego. Prócz tego był koncert p. Danczowskiego, młodego wiolonczelisty, ucznia lwowskiego konserwatoryum, który po pobycie w Lipsku u Klengla wystąpił jako dodający już artysta z koncertem Haydna, waryacyami rococo Czajkowskiego i t. d. Wielki jego talent uznają wszyscy, czegoby tylko mu życzyć należało to — lepszego instrumentu. Na dochód Macierzy szląskiej odbył się onegdaj koncert, na którym p. Schulz, także wychowanek naszego konserwatoryum, grał bardzo pięknie na skrzypcach (wysoko posunięta technika, ładny, śmiały ton) a profesor wiedeński i znany dyrygent orkiestry iwonickiej p. S. Auber czarował grą na wiolonczeli. Niespodziankę sprawił nam chór męski z Rymanowa-miasta, pod kierownictwem organisty p. Tęczara; nie spodziewaliśmy się po takim dorywczym zespole tak solidnego wykonania.

Liczba osób przekroczyła niedawno dopiero drugą tysiączkę.

Największe życie wre, jak zwykle, w pensyonacie „pod Matką Boską" — drugi pensyonat „Krystyna" buduje się dopiero i funkcjonować będzie w roku przyszłym we własnym budynku — obecnie właścicielka p. Onyszkiewiczowa prowadzi go w willi zakładowej „Teresa". „Pod Matką Boską" fortepian pracuje co wieczora a zgrabne nóżki danserek pląsają po obszernej hali.... Oprócz kuracyi potrzeba i rozrywek — obie te rzeczy nie wykluczają się, przeciwnie jak najlepiej się uzupełniają. Nie dziw też, że księga pamiątkowa willi „Pod Matką Boską" zapełnia się wyrazami szczerej wdzięczności gości za czas mile i dobrze tam przypędzony.

E. Walter.

Spór o pogląd na świat i odrodzenie idealizmu.

(Dokończenie).

Podobnie się przedstawia sprawa w etyce. I tu niektórzy sądzą, że jest one częścią psychologii, traktującą o charakterze i motywach. Ale ze względów może praktycznych i związku z prawodawstwem przekonanie o indywidualnej wartości norm (etycznych) nie jest tak rozpowszechnionem, jak zwłaszcza w dziedzinie estetyki, gdzie najgwałtowniej wrze walka psychologistów z objektywistami. I tu twierdzą psychologiści, że estetyka jest częścią psychologii, traktującą o twórczości artystycznej i przeżywaniu estetycznem. Psychologiści więc szukają istoty piękna wyłącznie po stronie podmiotowej. Kwestya jest tu o wiele zawilszą, niż w logice, czy teoryi poznania, bo sam proces estetycznego przeżywania jest zawilszym, niż czynności intellektualne. Wynikiem psychologizmu skrajnego jest relatywizm. Pięknem jest to, co się komu podoba, lub kiedykolwiek podobało, powiada Eisler, jeden z najkonsekwentniejszych psychologistów w estetyce.

Przeciw tym dążnościom objawiła się reakcya w różnych formach. Tezę objektywistów wypowiada jasno Ada Werner Silberstein we „Wstępie do współczesnej estetyki": „Charakter przedmiotów w naturze i sztuce, dzięki któremu przedmioty te nazywamy pięknymi, istnieje nietylko względnie dla jednego widza tak, dla drugiego zaś nie, ale i absolutnie; nietylko dla ujmującego go widza, czyli subjektywnie, ale i niezależnie od tego, t. j. objektywnie".

VI.

Trzy te kierunki, z którymi walczy idealizm współczesny, są objawem pewnej hipertrofii, pewnego nadmiernego rozwoju każdej z tych poszczególnych nauk, z których się wyłoniły. Pogląd na świat, o ile ma być wszechstronnym, nie może być wyrazem jednej poszczególnej nauki. Mówi się o wiekach średnich, że filozofia była wówczas *ancilla theologiae*, służebnicą teologii; równie zgubnem i niezgodnem z jej charakterem, z jej strukturą, jako nauki o poglądzie na świat o na podstawie ogólnego samouświadomienia sobie, byłoby, gdyby była służebnicą przyrodoznawstwa, czy historyi, a nawet psychologii. Filozofia, stawiając sobie za zadanie wszechstronny pogląd na świat, musi wychodzić z poszczególnych nauk, uwzględniać ich zdobycze i wyniki, lecz zarazem ponad poszczególne nauki się wznieść.

Podobnie, jak argumenty, przytoczone przeciw naturalizmowi mają i wywody, skierowane przeciw psychologizmowi, znaczenie ogólne w ukształtowaniu poglądu na świat i sięgają w najgłębszy jego współczesny problemat, t. j. zagadnienie wartości.

Przedmioty, o które chodzi w dziedzinie logiki, etyki i estetyki, nie są tego rodzaju, aby z nas wyrastały. Przeciwnie, one wychodzą po za nas i wskazują na jakąś sferę ponad nami. Ani prawda logiczna, ani obowiązek etyczny, ani piękno nie są przez nas wytworzone. My ich nie tworzymy, lecz je znajdujemy — dlatego też nie dadzą się wyjaśnić genetycznie ze zjawisk i stosunków życia psychicznego. Napotykamy tu na pewne idealne potęgi, na pewne wartości, które są czemś więcej, niż zjawiskami naszego życia psychicznego. Człowiek nie jest mia-

rą wszechrzeczy. A tak jest jeśli przyjmiemy psychologistyczną definicyę wartości. Psychologiści powiadają: jeśli przekonanie o istnieniu jakiegoś przedmiotu sprawia mi przyjemność, wtedy przedmiot ten ma wartość. W tem znaczeniu, określonem przez Meinonga, wartość jest czemś czysto osobistem, subjektywnem. Ale i Meinong i jego zwolennicy już się nie godzą na takie pojmowanie sprawy, nie są jednak dość skłonni do zupełnego uznania wartości subjektywnych i szukają dróg pośrednich. Indywidua wartości nie tworzą; w nich ujawniają się tylko, tkwiące w rzeczach funkcye rozumu.

Zwrot, dokonywujący się we współczesnej filozofii, nieraz już się w dziejach ducha ludzkiego zjawił. Już w starożytności po sofistach, którzy uważali człowieka za miarę wszechrzeczy, zatem wartości za wyłącznie subjektywne, przyszedł Sokrates, badający objektywne znaczenie pojęć — a uczeń jego Platon pojęcia te hipostazował, uznając za rzeczywiste, istniejące idee. W podobnym stosunku stał Hegel do Fichtego. Dzisiejszy idealizm ma w sobie coś z platonizmu umiarkowanego i dąży wprost do Hegla. Widać to zwłaszcza u głównych przedstawicieli neoidealizmu, Euckena i Windelbanda, widać i u innych myślicieli.

Jak dokonał się ten zwrot współczeny i co znaczy, zapytajmy w końcu. Tu okazuje się nam w całej pełni rola, jaką odgrywa historya filozofii w dziejach filozofii. Windelband, historyk filozofii zwrócił pod wpływem Lotzego uwagę na państwo wartości a żyjąc w czasach odrodzenia filozofii Kanta, doszedł do zgoła innego niż t. zw. nowokantyści, pojmowania filozofii jego, a zarazem do przekonania, że koniecznem uzupełnieniem Kanta jest Fichte. W filozofii Kanta kładł on nacisk na te czynniki aprioryczne — jak o tem wyżej była mowa, na owe formy wszelkie doświadczenie umożliwiające, nadindywidualne, wspólną własność ludzkiej świadomości, nie przez nią dopiero wytwarzaną, lecz jej czynność warunkującą. Tak przeciwstawił genetycznej metodzie psychologistów metodę krytyczną.

Poznanie nie może się obyć bez pewników, aksyomów, w etyce i historyi występują cele jako pewniki, a nawet i w estetyce mówić można o zasadach stałego działania pewnych uczuć. Filozofia jest dla Windelbanda nauką o wartości i znaczeniu pewników. Ale na co są te pewniki? Służą nam do osiągnięcia pewnych celów czy w poznaniu, czy w ocenie etycznej lub estetycznej. Tu podkreśla Windelband znowu w filozofii Fichtego zasadę teleologicznego związku, jako warunku ogólnej ważności zasad logiki, normetyki i regół estetyki. Wartości są podstawą wszelkiej prawdziwej wiedzy. Te wartości absolutnie nie są jeszcze u Windelbanda czemś transcedentnem, ale czemś transcedentalnem t. zn. należą do świadomości „wogóle", do świadomości normalnej. Dla Windelbanda jest tedy wartość i znaczenie właściwym przedmiotem poznania filozofii, która uznaje immanentną konieczność związku celowego.

Ale jeśli Windelband powiada, że ostateczny związek świata jest czemś niewypowiedziane więcej niż sumą światów, dostępnych naszemu współdziałaniu, jest żywo rozwiniętą jednością, gdy natomiast my znamy tylko oddzielone i wskazujące na siebie kawałki (Por. jego Praeludien 4 wyd. str. 270) to przechodzimy niepostrzeżenie w krainę transcedentalną, w boską krainę idei platońskich, a czemże innem jest ów świat ducha autonomicznego, do którego dochodzi Eucken z neologicznego punktu widzenia?

Istnieje jakiś świat absolutny, świat objektywnych wartości, które mogłyby być przedmiotem wyrównanych przedstawień wszystkich ludzi, bo działają duchowe potęgi, które nas ogarniają, stanowiące jądro naszego życia psychicznego i formujące je. Ztąd zaś krok jeden do Hegla, do uznania absolutnego ducha.

Krok ten wielu współczesnych myślicieli zrobiło. Odrodzenie filozofii Hegla odbywa się na całej linii — wysoce charakterystyczny problemat dzisiejszego poglądu na świat Nowohegelianizm rozszerza się wszędzie: w Holandyi P. J. Boland pracuje nad encyklopedyą heglowską, we Włoszech zastanawia się Benedetto Croce nad tem, co jest żywem a co martwem w filozofii Hegla, w Ameryce poświęcają zwłaszcza Heglowi wielką uwagę, James ocenia jego metafizykę, w Niemczech rzuca Dillthey nowe światło na dzieje jego myśli w młodości, w Polsce rozbiera Żółtowski metodę i podstawy filozofii Hegla. Objaw charakterystyczny: Münsterberg, niemiecko-amerykański filozof, który potępiał metafizykę jako poezyę pojęć, przyjmuje zasadnicze punkty nauki Fichtego i Hegla i pisze system metafizyki w wielkim stylu p. t. Filozofia wartości. Odrodzenie idealizmu, odrodzenie Hegla, zwrot do platonizmu uwydatnia się w dążeniu do ogólnego poglądu na świat i żywej twórczości metafizycznej.

Zygmunt Łempicki.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zarządzenia co do ułatwienia ruchu w sezonie jesiennym 1912 w obrębie kolei państwowych. Zarząd kolei państwowych, jak w roku poprzednim, tak i teraz poczynił odpowiednie zarządzenia, celem pokonania trudności, połączonych z silniejszym ruchem jesiennym, przez zakupno znacznej ilości nowych wozów. Zwiększono park wozowy, a zarazem wydano zarządzenia, zapewniające szybki obieg wozów, tak, iż należy się spodziewać, że zapotrzebowanie wozów zostanie w zupełności pokryte.

Do zarządzeń wyżej wymienionych należą: rychła naprawa uszkodzonych wagonów, zaprowadzenie nadzwyczajnych, choćby nawet niezupełnie wyzyskiwanych pociągów towarowych, ograniczenie przewozu własnych transportów, szybkie załadowanie towarów, przedłużenie czasu roboczego w magazynach, ewentualnie zaprowadzenie pracy nocnej, najdalej idące wyzyskiwanie wagi ładunkowej i pojemności wagonów, szybkie awizowanie stron o nadejściu towarów itp.

Zarządzenia te odniosą atoli dopiero wówczas pożądany skutek, jeżeli publiczność w dobrze zrozumianym własnym interesie poprze starania Zarządu kolejowego i tegoż organów.

Każdy nadawca towarów może przyczynić się do zamierzonego celu. Poparcie publiczności w usiłowaniach Zarządu kolejowego, który przy odnośnych zarządzeniach ponosi znaczne materyalne ofiary, nastąpić może częścią już teraz, częścią w samym sezonie, skoro:

1. Wysłanie i odbiór materyałów surowych i wyrobów przeznaczonych jako zapasy jesienne lub zimowe, a które są już przygotowane, uskuteczni się najdalej do końca sierpnia. Leży to w szczególnym interesie odbiorców tych produktów, ponieważ obecnie możliwą jest szybka ekspedycya, gdy w jesieni jest ona znacznie utrudniona, a często nawet niemożliwa.

2. Awizowanie o nadejściu towarów uskuteczniać się będzie (za zgodą i oświadczeniem się stron) telegraficznie lub telefonicznie. Telegraficzne awizowanie zaleca się szczególnie odbiorcom mieszkającym w pewnem oddaleniu od stacyi kolejowej, jednakowoż w siedzibie urzędu telegraficznego. Co do sposobu złożenia odnośnego oświadczenia, udzieli wszelkich wyjaśnień najbliższy urząd kolejowy.

3. Załadowanie rozpocznie się bezpośrednio po dostawieniu wagonów i przeprowadzi się je możliwie szybko i nieprzerwalnie.

4. Wyładowanie towarów rozpocznie się natychmiast po otrzymaniu awiza.

5. Załadowanie uskuteczni się w godzinach rannych, oraz wieczornych i nocnych, o ile to za poprzedniem porozumieniem się ze stacyami jest możliwe. Stacye obowiązane są uwzględnić tego rodzaju życzenia o ile tylko bezpieczeństwo ruchu i osób, przy pracy zajętych, na to pozwala.

6. Zamówi się wozy w należytym czasie i możliwie ograniczonej niezbędnie potrzebnej ilości, ureguluje dowóz towarów, w porozumieniu ze stacyą.

7. Strony możliwie najlepiej wyzyskają wagę ładunkową i pojemność wagonów do załadowania dostawionych.

8. Odbierze się nadeszłe i w magazynach kolejowych złożone towary bezpośrednio po otrzymaniu awiza, przez co zapobiegnie się przepełnieniu magazynów i wynikającym ztąd trudnościom przy wyładowaniu.

9. Zezwoli się, by na tych stacyach, w których urządzona jest służba dowozowa, mimo poprzednio złożonego oświadczenia, w czasie od października do grudnia przesyłki towarowe, wyjątkowo z urzędu, t. j. za pośrednictwem przedsiębiorstwa dowozowego, dostawiano.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 23 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.178,366.000 koron, (mniej o 34,013.000 koron), rezerwa kruszcowa 1.586,425.000 koron (mniej o 524.000 koron), portfel wekslowy 801.729 000 koron (mniej o 13,939.000 koron), lombard papierów 125,958.000 koron, (mniej o 3,157.000 koron), zobowiązania natychmiast płatne 233,211,000 koron (więcej o 21,573.000 koron) banknoty wolne od podatków 8,058.000 koron (mniej o — koron).

OSTATNIA POCZTA.

= Na wczorajszy obiad Familijny u Najj. Pana w Ischlu zaproszono także żonę P. Ministra Bilińskiego. Natychmiast przy wejściu do willi Cesarskiej przywitał p. Bilińską Monarcha. Także podczas cerlu Najj. Pan prowadził z nią ożywioną rozmowę.

= Jak donosi *Neue Freie Presse*, bar. Heinold po onegdajszej audyencyi u Najj. Pana na pytanie oświadczył dziennikarzom, że wszystkie doniesienia o blizkiej zmianie w kierownictwie obecnego gabinetu są zupełnie nieprawdziwe.

= Onegdaj po południu urządziło czeskie Towarzystwo Komensky'ego w Wiedniu zabawę ogrodową w XV. dzielnicy miasta. Równocześnie Niemcy zwołali zgromadzenie protestujące, na które zaproszono wielu posłów niemiecko-narodowych, radców miejskich i zastępców gminy z XV. dzielnicy. Aby zapobiedz demonstracyom, policya zamknęła dostęp do ulicy, przy której odbywała się zabawa Czechów. Niemcy usiłowali kilkakrotnie przerwać kordon policyjny i dotrzeć do hotelu Fuchsa, by przerwać zabawę Czechów. Zamiar nie powiódł się; policya aresztowała kilkunastu demonstrantów, resztę rozproszyła.

= Z Berlina telegrafują: Z ogłoszonego na rozkaz cesarza sprawozdania marszałka dworu wynika, że dnia 23 b. m. cesarz Wilhelm odczuł silne bole w mięśniach szyi po prawej stronie; do bolów tych przyłączyła się gorączka i dreszcze. Ogólny stan zdrowia poprawił się, dreszcze ustały, bole jednak w mięśniach szyi występują dalej i przeszkadzają w ruchach. Cesarz wskutek tego zaniechał projektowanych podróży, udziału w paradach i t. p.

= Katolickie dzienniki niemieckie podają w całkowitem brzmieniu petycyę episkopatu bawarskiego do Rady Związkowej w sprawie ustawy antijezuickiej. W petycyi powiedziano, że Rada Związkowa rozpatruje obecnie wniosek rządu bawarskiego, domagający się interpretacyi ustawy, zabraniającej działalności zakonnej Ojcom Jezuitom. Sprawa ta wkracza w zakres życia wewnętrznego katolików bawarskich, dla tego biskupi uważają ją za bardzo doniosłą i za swój obowiązek poczytują, wystąpić w obronie prawa i słuszności.

Dalej w podaniu przypomniano, że jest to jedyna ustawa wyjątkowa, istniejąca w Niemczech, którą katolicy odczuwają jako ucisk niezasłużony i niesprawiedliwy, że parlament niemiecki uchwalał większością jej zniesienie. Petycya biskupów bawarskich domaga się pewnego złagodzenia ustawy i wskazuje na to, że w Niemczech nie stawia się ograniczeń agitacyi antireligijnej i takiej, która zmierza do obalenia tronów; dla tego wyjątkowe prawo przeciw Jezuitom, Niemcy katolicy odczuwają bardzo boleśnie.

Powołując się na życzenia swych dyecezyan, biskupi proszą Radę Związkową, aby ustawę interpretowała łagodniej i zgodniej z pojęciami katolików. Przedewszystkiem zaś nie należałoby zaprowadzać nowych ograniczeń i nie zabraniać księżom Jezuitom działalności misyjnej, której dotychczas nie zabraniano.

= Z Turynu telegrafują: Prezydent ministrów odjechał wczoraj wieczorem do Rzymu. Przed wyjazdem konferował przez dłuższy czas z Bertolinim i Fuzinattim. Obaj uchodzą za mężów zaufania rządu włoskiego przy rokowaniach pokojowych, które w formie nieoficyalnej mają odbyć się w Szwajcaryi.

= O stanie rzeczy w Turcyi nadchodzą następujące nowe wiadomości: Na przedstawienie mocarstw król i rząd czarnogórski odpowiedzieli, że pomimo rozlicznych trudności będą się liczyć z żądaniem mocarstw. Czarnogóra nie ma żadnych zamiarów agresywnych, chce tylko bronić swej granicy przed atakami i przekroczeniami przez Turków.

W Salonikach krąży pogłoska, iż w okolicy Elbasa zgromadziło się około 4000 Arnautów, którzy chcą napaść na magazyny broni w Szajan i splondrować je.

Malisorowie urządzili dwukrotnie napad na miasto Skutari, zostali jednak odparci i musieli się cofnąć. Rząd twierdzi, że powstanie Malisorów zgaśnie w chwili, gdy ogłoszone zostanie przyjęcie warunków, postawionych przez Albańczyków.

Według pogłoski Albańczycy splondrowali magazyny broni w Vallonie. Głoszą również, że Albańczycy maszerują na Köprüllü, aby uwolnić więźni z więzień. W tym celu weszli oni w kontakt z bułgarskimi oddziałami rewolucyjnymi.

Koelnische Ztg. donosi w depeszy z Belgradu o ogromnem rozgoryczeniu w Serbii z powodu rzezi Serbów chrześcian w Starej Serbii i w formie pogłoski podaje wiadomość, że mają być zmobilizowane 2 dywizye serbskie. Ludność prze na rząd, aby jak najszybciej wysłać wojska dla ochrony Serbów w Turcyi.

Belgradzki dziennik urzędowy *Samouprawa* pisze, że wobec głębokiego wrażenia, jakie rzeź w Starej Serbii wywarła w Serbii, Turcya albo musi dać pełne zadośćuczynienie, albo będzie musiała liczyć się z następstwami swojej niezdarności.

Do *Koelnische Ztg.* donoszą z Krety, że tworzą się tam oddziały ochotnicze, które zamierzają wylądować w Samos, napaść na załogę turecką i ogłosić przyłączenie wyspy do Grecyi. W najbliższych d[ni]ach wyjedzie pierwszy oddział 600 ochotni[ków] kreteńskich. Konsulowie mocarstw opiekuń[czych] wezwali rząd kreteński, aby nie dop[uś]cił do wyjazdu tych ochotników. — Rząd [przyr]zekał wpłynąć na przywódców ruchu, aby zaniechali zamiaru. W pobliżu wyspy patrolują okręty angielski i rossyjski, aby przemocą nie dopuścić do wyjazdu Kreteńczyków.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Z Wojnicza donoszą o następującym nieszczęśliwym wypadku: 62-letnia staruszka Katarzyna Sterkowa szła przez rampę kolejową koło stacyi w Biadolinach, a ponieważ jednym torem biegł właśnie pociąg towarowy usunęła się na tor drugi, nie słysząc, iż tym torem pędzi z przeciwnej strony pociąg pospieszny. Pociąg rozerwał nieszczęśliwą w kawałki, tak, iż szczątki trudno było pozbierać a nawet głowy nie można było rozpoznać.

Zakopane, 27 sierpnia. *(Tel. pryw.).* W czasie wycieczki esperantystów, prowadzonej przez pp. Zaruskiego i Znamieckiego przez Zawrat do Morskiego Oka urwał się duży głaz pod Zawratem i złamał nogę góralowi, towarzyszącemu wycieczce. Rannemu udzielono pierwszej pomocy w schronisku, następnie odwieziono go do Zakopanego.

Ischl, 27 sierpnia. Komisarz królewski Cuvaj był dziś w południe na posłuchaniu u Najj. Pana.

Wiedeń, 27 sierpnia. Podana przez kilka dzienników budapeszteńskich wiadomość, jakoby Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand odwołał swój współudział w wielkich ćwiczeniach na Węgrzech, jakoteż dodane do tej wiadomości pogłoski i komentarze są nieuzasadnione i wyssane z palca.

Pardubice, 27 sierpnia. Lotnik Cihak spadł z latawcem, odniósł kontuzye na całem ciele i wstrząśnienie mózgu.

Warszawa, 27 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Na ul. Marszałkowskiej napadło o północy na Franciszka Markowskiego trzech opryszków i ciężko go zraniło. Jednego bandytę ujęto.

Wilno, 27 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Władze wdrożyły śledztwo przeciw prezydentowi miasta Wasilkowa, A. Lewistkyemu i członkom zarządu miejskiego Bogdarence i Lachimowi, oskarżonym o różne zbrodnie. Sprawa ta jest w związku z rewizyą, przedsięwziętą swego czasu przez gubernatora kijowskiego; wykryto wówczas braki w kasie miejskiej.

Kijów, 27 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Na polu sportowem przy licznym napływie publiczności rozpoczęły się różne rodzaje gier olimpijskich.

Kijów, 27 sierpnia. *(Tel. pryw.).* W Płoskirowie, w gub. podolskiej, uwięziono pod zarzutem szpiegostwa austryackiego poddanego, Józefa Lewitę.

Kolonia, 27 sierpnia. Do *Köln. Ztg.* przesyłają z Berlina telegrafem zaprzeczenie wiadomości *Now. Wrem.*, jakoby marszałek polny Goltz w najbliższym czasie z polecenia Rzeszy niemieckiej udać się miał do Konstantynopola i jakoby do przyjazdu jego koła tureckie przykładały szczególną wagę.

Kair, 27 sierpnia. Z powodu rozlepienia afiszów treści podburzającej dokonano aresztowania trzech osób; jedną z nich jest młody nacyonalista egipski, który przybył z Konstantynopola i przywiozł pismo w języku arabskim, z odezwami treści podburzającej.

Koszon Agacz, 27 sierpnia. *(Ag. Pet.)* Mongoli zdobywszy miasto Kobdo, obrócili połowę miasta w perzynę. Z twierdzy wywieszono białą flagę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 sierpnia 1912. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 646·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 849·—, Akcye Anglobanku 335·75, Akcye Unionbanku 615 50, Akcye Länderbanku 532 75, Akcye Bankvereinu 537·—, Akcye Bodencredit 1300 —, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 676·—, Akcye kolei państwowych 710 25, Akcye kolei Południowej 104·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4925.—, Akcye kolei czerniowieckiej 530·—, Akcye Alpiny 1058·50, Akcye Rima Muranyi 779·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3283·—,

---

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 sierpnia 1912.

HOTEL GEORGE'A Pp.: L. ks. Puzyna z Gwoździca, A. hr. Szeptycki z Łoszczowa, W. Chojecki z Ukrainy, T. Fedorowicz z Slebsnówki.

HOTEL IMPERIAL. P. W. Dolais z Tłumacza

HOTEL FRANCUSKI. Pp. Ks. A Kluczyński z Kielc, ks. B Lipiński z Królestwa Polskiego S Bokiewicz z Lublina.

HOTEL EUROPEJSKI. Pp: W. Sawicki z Rossyi. B Lelewel z Petersburga.

HOTEL DEPENDANCE „CITY". P. ir. F Kreek z Litwy.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1912.

	Waluta koronowa płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a	676·—	684·
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	412·—	418·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	535·—	540·
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	464·—	472·
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	97·—	97·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	89·50	90·20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	97·20	97·90
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	88·80	89·50
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·—	98·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	98·—	98·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·50	98·20
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	94·—	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	86·30	87·—
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·30	97·—
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	95·50	96·20
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	86·10	86·80
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	86·—	86·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	87·—	87·70
„ 4 pr. z r. 1908	85·50	86·20
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	—·—	—·—
„ „ 4 pr.	88·—	88·70
„ „ Krakowa	84·70	85·40
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·18	19·32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·30	255·50
100 marek niemieckich	117·60	117·90

¹) Kupony opłacają 1½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 22 sierpnia 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	87·25	87·45
styczeń-lipiec	87·25	87·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	90·35	90·55
kwiecień-październik	90·40	91·60
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1570·—	1630·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	444·—	456·—
„ „ 1864 po 100 zł.	611·—	623·—
„ „ 1864 po 50 zł.	318·—	324·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·70	112·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	87·25	87·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	87·50	88·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·	110·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	106·75	107·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	86·60	87·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	86·65	87·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	431·—	435·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	88·20	89·20
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	88·	89·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	86·60	87·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·45	96·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·25	95·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	88·60	89·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	87·75	88·57
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	109·80	110·89
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	107·75	107·95
„ „ w wal. kor. 4 pr.	87·05	87·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	423·75	435·75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	211·75	217·75
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	290·—	302·
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	86·85	87·85
Kroacyi i Sławonii	86·50	87·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·25	101·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	90·—	91·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	86·75	87·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·50	97·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	·	·
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	117·50	127·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	239·—	242·
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·	292·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	259·—	271·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·10	100·10
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	85·50	86·50
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·	99·
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110·	·
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	97·25	98·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	89·75	90·75
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	95·50	96·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	95·50	96·50
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	86·50	87·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	93·90	94·90
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	93·90	94·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	80·75	81·75
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	86·55	87·55
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	100·	—·
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	112·25	113·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	31·	35·
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	486·	498·
Clary 40 złr. m. k.	190·	210·
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	69·50	75·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	55·75	61·75
„ „ węg. Tow. 5 złr.	34·50	40·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	331·75	332·75
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	414·	418
Peszt. Banku handlu i przem.	4000·	4005·
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	645·25	646·25
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	850·90	851·90
Dolno-austr. tow. esk 400 kor.	780·	783·60
Gal. banku hip. 200 złr.	677·	679·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	532·05	533·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2080·	2090
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	616·	617·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	275·50	276·50
Zivnostenska banka 100 złr.	280·—	282·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	448·	449·
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	423·	427·
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1350·—	1358·
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4860·—	4890·
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	530·	535·
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·	305·
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1040·50	1041·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 200 złr.	3293·—	3303·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	824·—	830·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	261·—	265·
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	823·	833·—
Schodnicy 500 kor.	487·—	493·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	342·	344·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·75	117·95
Włoskie Banki	94·32½	94·47½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·10	24·14½
Paryż za 100 franków	95·32½	95·47½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·12½	255·12½
Szwajcarskie Banki	95·30	95·47½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·	·
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·56	23·59
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·72½	117·92½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·40	94·65
Ruble	254·—	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. 15.530/12 (10367 3—3)

W dniu 16 września 1912 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, licytacya ofertowa na sprzedaż drzewa jodłowego i świerkowego, pniowego i klocowego, cienkiego oraz żerdziowego w okręgu gospodarczym Jabłonica (powiat Nadwórna, stacya kolei państw. Tatarów na linii Stanisławów-Körösmezö) w latach 1913 do włącznie 1919 do użytkowania przeznaczonego, tudzież na oddanie w bezpłatne używanie skarbowego tartaku parowego wraz z przynależytościami w Jabłonicy na ten sam okres czasu.

Bliższych wiadomości udzielają: c. k. gal. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie, oraz c. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Jabłonicy (poczta Tatarów).

C. k. galicyjska Dyrekcya lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1912.

L. cz. E 2131/10 (21) (10359 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fischla Hemerlinga, kupca w Żółkwi, odbędzie się dnia 16 września 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w budynku głównym licytacya:

a) połowy realności lwh. 1265 gm. Kamionka lasowa, oraz b) całej realności lwh. 1267 tejże samej gminy wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 2700 kor., ad b) na 4210 koron z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 2/3 części wartości szacunkowej każdej realności i to ad a) 1800 koron, ad b) 2807 kor. i poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa 1 sierpnia 1912.

L. Nam. IX. b 671 (10408 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w przemyskim okręgu budowniczym w latach 1913, 1914 i 1915 odbędzie się 9 września 1912 w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1913 dostawić się mającego wynoszą: za 8595 m³ szutru 727 838 koron 40 hal. po strąceniu kosztów przewozu koleją, który odbywać się będzie we własnym zarządzie Administracyi gościńców państwowych.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których c. k. Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankietach na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu szutrowiska lub stacyi odbiorczej i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom, szutrowisko lub stacyę odbiorczą osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk lub stacyi odbiorczych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1912

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. Prez. 12.136, 16 Z./12 (10410 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy mlewa, kaszy, fasoli i grochu dla domów więziennych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach oraz dla Zakładu karnego w Wiśniczu na rok 1913 rozpisuje się licytacyę w drodze ofert pisemnych na następujące artykuły spożywcze:

mąka pszenna Nr. 3 około 12 170 kg.,
mąka pszenna Nr. 4 około 3100 kg,
mąka pszenna Nr. 5 około 3000 kg.,
mąka pszenna Nr. 6 około 15 000 kg.,
mąka pszenna Nr 7 około 5000 kg.,
mąka pszenna Nr. 8 około 10 470 kg.,
mąka żytnia razowa około 30 000 kg.,
mąka żytnia razowa Nr. 1 około 40 000 kg.,
mąka żytnia razowa Nr. 3 około 45 000 kg.,
pęcak około 6500 kg.,
otręby żytnie około 950 kg.,
grysik pszenny około 6795 kg.,
kasza jęczmienna około 7150 kg.,
kasza jaglana około 3750 kg,
ryż cały lub łamany około 3375 kg,
fasola około 24.250 kg,

groch około 21.950 kg.,
bób jadalny około 800 kg.,
kukurudza mielona około 900 kg.

Powyższe artykuły spożywcze mają być dostarczane do stacyj kolejowych w Krakowie, Jaśle, Nowym Saczu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach i Bochni.

Oferty na wszystkie lub poszczególne Zakłady więzienne, na wszystkie lub niektóre gatunki artykułów spożywczych, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, należy wnosić najpóźniej do dnia 10 września 1912 do godziny 12 w południe do Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Do oferty należy dołączyć kwit kasowy Urzędu podatkowego na złożone wadyum w wysokości 3400 kor. w gotówce lub w papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne.

Bliższe warunki dostawy mogą być udzielone na żądanie, lub też przejrzane w Dyrekcyi kancelaryi Sądu krajowego wyższego w Krakowie, w Prezydyach sądów obwodowych w Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach, oraz w Dyrekcyi Zakładu karnego w Wiśniczu, wreszcie w Izbie handlowej i Hali zbożowej w Krakowie, tudzież w Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 19 sierpnia 1912.

L. cz. E. 49/12 (10435)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 października 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 318 kg. Nowemiasto.

Cena szacunkowa 1215 kor.

Najniższa oferta 810 koron.

Warunki licytacyjne normalnie ustalone i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 9 sierpnia 1912.

L. cz. E. 1493/12 (10436)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby Ratha w Jabłonowie, zastąpionego przez adw. dr. Fichmana, odbędzie się dnia 30 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya całej realności objętej lwh. 337 gm. kat. Lucza, oraz 3/4 części realności obj. lwh. 904 tej samej gminy wraz z przynależnościami, składającemi się z 18 drzew owocowych (a to 16 jabłoni i 2 czereśni).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność obj. whl. 337 gm. kat. Lucza na 2699 kor., zaś 3/4 części realności obj. lwh. 904 tej samej gminy na 1211 koron 37 hal., przynależności zaś na 108 kor.

Najniższa cena wynosi 1798 koron, od nośnie do realności 337 gm. Lucza zaś odnośnie do 3/4 części realności obj. lwh. 904 tej samej gminy 879 kor 58 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 1 sierpnia 1912.

L. cz E. XI. 1253/12 (7) (10430)

Edykt.

Dnia 4 września 1912 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w wymienionym niżej sądzie S. Nr. 27 przymusowe wydzierżawienie przemysłu gospodnio-szynkarskiego prowadzonego przy placu Kaźmierzowskim l. 18 w Tarnopolu i będącej podstawą tegoż przemysłu koncesyi szynkarskiej udzielonej zobowiązanemu dekretem c. k. Starostwa w Tarnopolu z dnia 27 września 1910 l. 52418 zapomocą publicznej licytacyi.

Wydzierżawienie nastąpi na jeden rok i obejmie także inwentarz.

Wartość dzierżawna tegoż przemysłu, oraz inwentarza, oceniona jest na 1200 kor. rocznie.

Cena wywołania, a zarazem najniższa oferta wynosi 1200 kor., poniżej tej kwoty wydzierżawienie nie przyjdzie do skutku.

Jako wadyum ma każdy oferent złożyć 240 koron w gotówce.

Warunki dzierżawne i protokół oceniania, który też zawiera spis inwentarza, mogą mający chęć dzierżawienia przeglądać w wymienionym niżej sądzie b. Nr. 32 podczas godzin urzędowych, a w dniu licytacyi u sędziego kierującego licytacyą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Tarnopol, dnia 30 lipca 1912 r.

L. cz. E. 1030/12 (10465)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 24 września 1912 godzina 3 po południu sala 5 licytacya 1/6 części realności lwh. 645 gm. Dulibу wartości szacunkowej 735 koron.

Najniższa cena wynosi 490 kor.

Odnośne akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 28 lipca 1912.

L. cz. E. 3708/11 (10466)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 12 września 1912 godzina 3 po południu licytacya 3/4 części realności lwh. 147 ks. gr. gm. Żurawińce wartości szacunkowej 1365 kor.

Najniższa cena wynosi 910 kor.

Odnośne akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 24 lipca 1912.

L. cz. E. 281/12 (10467)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 11 września 1912 godzina 3 po południu (sala 5) licytacya: a) całego lwh. 114 gm. Nowosiółka, b) 1/2 lwh. 1142 gm. Nowosiółka.

Wartości szacunkowej: ad a) 540 kor., ad b) 265 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 360 kor. ad b) 176 kor. 66 h.

Odnośne akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 28 lipca 1912.

L. cz. E. 17/12 (4) (10310)

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności

Na wniosek c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 30 września 1912 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 51 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących:

a) majętności tabularnej Jaszczurowa lwh. 114 ks. tabularnej, składającej się z ról w obszarze 88 1/2 morga, pastwisk w obszarze 1 morga, ogrodów w obszarze 1/2 morga, lasów z drzewostanem 2 1/2 morga, z domu mieszkalnego spichlerza, stajni, 2 stodół i szopy;

b) majętności tabularnej Jaszczurowa część lwh. 115 ks. tab., składającej się z ról w obszarze 70 1/2 morga pastwisk w obszarze 3 morgów i lasu w obszarze 137 morgów.

Obie te majętności będą łącznie licytowane i sprzedane.

Wartość szacunkowa ad a) 50.600 kor., ad b) 44.890 kor.

Najniższa oferta ad a) i ad b) 68.494 koron.

Do obu powyższych ad a) i b) majętności tabularnych łącznie gospodarowanych należą następujące przynależności: 14 sztuk bydła rogatego, 3 pary koni, 3 wozy, 4 pługi, 3 pary bron, 1 plewnik, 2 płużki, 3 sanie zwykłe, jedne sanie wyjazdowe i beczka na wodę, około 50 sztuk drzew owocowych i innych oraz zasiewy pszenicy ozimej, żyta ozimowego, jęczmienia, owsa, bobu i ziemniaków łącznie oszacowane na 7251 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej nieruchomości.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych wszczególności wierzycieli hipotecznych dalej wierzycieli, których pretensye powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych, wymierzających podatki i daniny publiczne.

Celem strzeżenia praw osób interesowanych którymby albo wcale nie można doręczyć, albo też nie w należytym czasie, tak powyższej uchwały, jak też jakiejkolwiek innej uchwały, w tem postępowaniu licytacyjnem później wydanej, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Dzianotta w Jaśle, którego obowiązkiem jest te osoby, dla których ustanowiono go kuratorem, dopóty zastępować w postępowaniu licytacyjnem, dopóki one same się nie zgłoszą lub innego zastępcy sądowi nie wskażą, lub też dopóki ich interes zastępstwa będzie wymagał.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 11 sierpnia 1912.

L. cz. 5000 od 1912 (10229 2—2)

Ogłoszenie

na dostawę siana, słomy i drzewa opałowego w drodze dzierżawy dla wojska w następujących stacyach wojskowych:

Przemyśl, Drohobycz, Mikołajów, Gródek Jagielloński, Jaworów i Sambor, Sanok, Stryj, — na czas od 1 października, albo od 1 listopada 1912 do 31 października 1913. Rozprawy odbędą się przy c. i k. magazynie prowiantowym w Przemyślu dnia 2 września 1912;

Jarosław, Hruszów, Łańcut, Lubaczów, Nisko, Radymno, Rawa Ruska, — na czas od 1 października, albo od 1 listopada 1912 do 31 października 1913. Rozprawy odbędą się przy c. i k. magazynie prowiantowym w Jarosławiu dnia 4 września 1912;

Rzeszów, Dębica, Kolbuszowa, — na czas od 1 października, albo od 1 listopada 1912 do 31 października 1913. Rozprawy odbędą się przy c. i k. magazynie prowiantowym w Rzeszowie dnia 6 września 1912.

Odnośne warunki są do przejrzenia w ogłoszeniach i zeszytach warunków przy wymienionych magazynach prowiantowych; zeszyty te przy tychże magazynach bezpłatnie otrzymać można.

C. i k. Intendantura 10 korpusu.
Przemyśl, dnia 20 sierpnia 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 269/12 (1) (10464 2—3)

Przeciw Katarzynie z Łobazów Waniak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Franciszka Mikosia pełnomocnika Wiktoryi Reckuckiej i tow. pozew o grunt.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 lipca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnej ustanawia się p. Józefa Dziedzica w Domaradzu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 22 maja 1912.

L. cz. Cw. 1070/12 (1) (10378)

Edykt.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez przemyskie Towarzystwo dyskontowe w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 24 lipca 1912 nakaz zapłaty do Cw. 1070/12.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Thumina ustanawia się dlań w sporze tym kuratorem p. adw. dr. Nebenzahla w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 24 lipca 1912.

L. cz. Cw. 1069/12 (10379)

Edykt.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez przemyskie Towarzystwo dyskontowe w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 24 lipca 1912 nakaz zapłaty do Cw. 1069/12.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Tumina ustanawia się w sporze tym kuratora dla niego w osobie p. adw. dr. Nehmera w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 24 lipca 1912.

L. cz. C. 237/12 (1) (10468)

Przeciw Józefowi Hawryle z Ciechego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarn m Dunajcu przez Annę Hawryło pozew o 999 kor. 18 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 września 1912 w t. s. biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Józefa Bednarczyka wójta w Ciechem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, 14 sierpnia 1912.

L. Prez. 12.352 (12487 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie sanockim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 30 września, dla grupy gmin miejskich na 1 października, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 2 października, dla grupy większych posiadłości na 7 października b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie sanockim wybierają:

grupa większych posiadłości (4) członków,

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek dziesięciu (10) członków;

grupa gmin wiejskich jedenastu (11) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 25 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 1038/12 (2) (10380)

Edykt.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez przemyskie Towarzystwo dyskontowe w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty całkowitej sumy wekslowej 600 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z 21 lipca 1912 Cw. 1038/12 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Thumina ustanawia się p. adw. dr. Awina w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 21 lipca 1912.

L. cz. Cw. 1089/12 (10377)

Edykt.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez przemyskie Towarzystwo dyskontowe w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 26 lipca 1912 nakaz zapłaty do Cw. 1089/12.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Thumina ustanawia się w sporze tym dla niego kuratorem p. adw. dr. Sawiuka w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 26 lipca 1912.

L. cz. Cw. 1079/12 (10376)

Edykt.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez przemyskie Towarzystwo dyskontowe w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 600 koron.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 25 lipca 1912 nakaz zapłaty do Cw. 1079/12.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Thumina ustanawia się dla niego w sporze tym kuratorem p. adw. dr. Ornsteina w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 25 lipca 1912.

L. cz. C. IV. 155/12 (1) (10482)

Edykt.

Przeciw Janowi Teleżyńskiemu z Beska, wniósł Piotr Mermer z Beska pozew o 570 kor.

W sprawie tej wyznaczony jest termin na dzień 5 września 1912 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, b. Nr. 4.

Kuratorem dla niego ustanowiono adw. dr. Schüffa w Rymanowie na jego koszt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 19 sierpnia 1912.

L. cz. C. 293/12 (1) (10462)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Sekeła rolnikowi w Zubeńskiem, którego obecnie miejsce pobytu jest nieznane, wniósł Andrij Durniak rolnik w Łupkowie starym pozew o 1000 kor. zpn. do l. cz. C. I. 293/12 (1), na który wyznaczono rozprawę na dzień 29 sierpnia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. X.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Aleksandra Rattlera adw. w Baligrodzie kuratorem, który zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Stefana S-kełę na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 17 lipca 1912.

L. cz. C. II. 500/12 i 499/12 (1) (10506)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Aronowi Bittersfeldowi wniósł Alter Lambik z Beku skargi o wydanie weksla lub zapłatę 600 kor. i wydanie weksla, lub zapłatę 600 kor.

Ustna rozprawa w obu sprawach wyznaczona na dzień 30 sierpnia 1912 o godz 10 rano, b. Nr. 2, ulica Suchodolska

Dla strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratorem p. Józefa Wilusza adw. z Krosna na czas nieobecności pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Krosno, dnia 19 lipca 1912.

L. cz. C. IV. 154/12 (1) (10483)

Edykt.

Przeciw Janowi Teleżyńskiemu z Beska, wniósł Piotr Mermer z Beska pozew o 313 kor. 31 hal.

W sprawie tej wyznaczony jest termin na dzień 5 września 1912 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, b. Nr. 4.

Kuratorem dla niego ustanowiono adw dr. Schüffa w Rymanowie na jego koszt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 19 sierpnia 1912.

L. cz. C. II. 494/12 (1) (10503)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Berischu Schwarzu zmarłym 18 sierpnia 1912 w Jarosławiu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Abrahama Wolfa Rapsa w Jarosławiu pozew o 659 kor

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 2 września 1912 o godz. 10 rano, sala Nr. II. tut sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. dr. Staneckiego adw. w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać ją będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jarosław, dnia 22 sierpnia 1912.

Konkursa.

L. 1883 (10456)

Konkurs

Niniejszem rozpisujemy konkurs na posady akuszerek okręgowych z siedzibą w Sińkowie i z siedzibą w Beremianach.

Do okręgu Sińków należą gminy: Sińków, Zazulińce, Kołodróbka.

Do okręgu Beremiany: Beremiany i Swierzkowce.

Roczna płaca dla każdej z tych posad wynosi 240 kor., którą wypłacać będzie Wydział powiatowy w Zaleszczykach w ratach miesięcznych z dołu.

Obowiązkiem akuszerki będzie udzielać bezpłatnie pomocy ubogim kobietom rodzącym, tak w gminach jak i obszarach dworskich, oraz odbywać pierwszą kąpiel dziecka bez osobnego wynagrodzenia.

Nadto w podróżach do miejscowości oddalonych o 3 lub więcej kilometrów od Sińkowa, względnie Beremian i z powrotem, gdy akuszerka wezwaną zostanie do ubogiej kobiety rodzącej, będą jej dotyczące gminy i obszary dworskie dostarczać bezpłatnie podwody.

Posada jest prowizoryczną i nie nadaje prawa do emerytury.

Kandydatki chcące ubiegać się o te posady, mają przedłożyć podania swe wraz z dyplomem szkoły akuszeryi lub wierzytelnym odpisem tegoż i świadectwem moralności, najpóźniej do dnia 15 września 1912 Wydziałowi powiatowemu w Zaleszczykach.

Wydział powiatowy.
Zaleszczyki, dnia 9 sierpnia 1912.
Wiceprezes:
Dr. Głażowski.

L. 2932 (10409)

Konkurs.

Celem nadania na rok szkolny 1912/13 stypendyum powiatowego im. cesarza Franciszka Józefa I. w kwocie 200 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą uczniowie c. k. seminaryów nauczycielskich. Pierwszeństwo przed innymi kandydatami mieć będą uczniowie c. k. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, urodzeni w powiecie rohatyńskim lub tacy, których rodzice lub opiekunowie w powiecie rohatyńskim stale mieszkają.

Do podania o to stypendyum należy dołączyć:

1. Ostatnie świadectwo szkolne.
2. Swiadectwo ubóstwa.
3. Dowód pochodzenia z powiatu rohatyńskiego.

Podania wnoszone być mają za pośrednictwem dyrekcyi dotyczącego c. k. seminaryum nauczycielskiego do Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie najpóźniej do 30 września 1912 r.

Wydział powiatowy.
Rohatyn, dnia 8 sierpnia 1912.
Prezes:
Krzeczunowicz m. p.

L. 12711 (10411 1—3)

Konkurs.

Przy Sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wojskowych certyfikatystów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do dnia 30 września 1912 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 24 sierpnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 28/12 (1) (10421 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Natana Rubla, dzierżawcy dóbr w Kozinie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego i naczelnika sądu Pana Jacka Baja, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Berla Bergera w Grzymałowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8 września 1912 godz. 10 przed połud. w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie najdalej do dnia 25 września 1912 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 2 października 1912 godzinie 3 po południu w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Grzymałowie lub w pobliżu Grzymałowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 23 sierpnia 1912.

L. cz. S. 40/12 (1) (10485 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku pani Ryfki Rachel 2 im Guttman, właścicielki sklepu bławatnego we Lwowie, plac Rzeźni 4.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Józefa Dobiję we Lwowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Arona v. Artura Weissa, adwokata we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2 września 1912 godzina 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 18, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy, lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 18 września 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20 września 1912 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 sierpnia 1912.

L. cz. S. 12/11 (81) (10422)

W konkursie Samuela Juffego w Tarnopolu celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 31 sierpnia 1912, wyznacza się audyencyę na dzień 9 września 1912 o godzinie 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 8.

Tarnopol, dnia 13 sierpnia 1912.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 5/12 (150) (10423)

W konkursie Hillela Steina w Tarnopolu celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 31 sierpnia 1912, wyznacza się audyencyę na dzień 9 września 1912 o godzinie 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 8.

Tarnopol, dnia 13 sierpnia 1912.
Komisarz konkursowy.

L. cz S. 16/12 (134) (10420)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się wierzycieli na wyznaczonej po myśli § 143 ord. konkur. dnia 9 lipca 1912 audyencyi masy konkursowej Schmaryego Spiegelglasa w miejsce dotychczasowego zastępcy zawiadowcy masy Altera Landesa, ustanawia się takimże zastępcą zawiadowcy masy p. adw. dr. Israela Wal manna w Tarnopolu

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 13 lipca 1912.

L. cz. S. 16/12 (12) (10412)

Ogłoszenie.

W konkursie Józefa Pietscha, nieprotokołowanego kupca w Krakowie na wniosek wierzycieli jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana dr. Gustawa Kadena, adw. kraj. w Krakowie, zastępcą zaś jego ustanowiono pana dr. Józefa Steinberga, adw. kraj. w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 17 sierpnia 1912.

Spadki.

L. cz. A. II. 284/9 (99) (10402 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu ogłasza, że dnia 27 czerwca 1909 w Siemianówce zmarł ks. dr. Kazimierz Loga pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziczką Wilhelminę Gerstman.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Wandy Darewskiej ur, Loga i Haliny Pithard ur, Loga nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem ks. Janem Bladowskim ustanowionym dla niej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Szczerzec, dnia 26 marca 1912.

L. cz. A. 101/11 (7) (10453)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że dnia 23 grudnia 1906 w Winnikach zmarł Włodzimierz Markiewicz nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu powołanego do dziedziczenia jego ojca Teodozyusza Markiewicza nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Piotrem Obarańcem naczelnikiem gminy w Winnikach ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki dnia 5 czerwca 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 2/12 (1) (10271 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jakóba Kotoniaka w Makowie Nr. 382 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla opiewającego na kwotę 160 koron przez Jędrzeja i Annę Drobnych, z Juszczyna, jako przyjemców podpisanego, bez daty wystawienia i płatności weksla.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu 45 dni, t. j. dnia 1 października 1912 w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 6 sierpnia 1912.

L. cz. T. 19/12 (3) (10313 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Antoniny Dellerowej żony c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej w Sądowej Wiszni Nr. 1148 na imię proszącej wystawionej, a opiewającej według stanu z 1 lipca br. na kwotę 18.922 kor. 62 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 6 sierpnia 1912.

Kuratele.

L. cz. K. IV. 25/10 (5) (10478)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Dawida Hirschhorna w Dziewięcierzu.

Kuratorem jego ustanowiono Abrahama Rosenfelda w Dziewięcierzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa, dnia 7 grudnia 1911.

L. cz. P. 104/12 (13) (10463)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Maryę Hleb w Niewoczynie.

Kuratorem jej ustanowiono Fedora Hołowenko w Niewoczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 10 maja 1912.

L. 5/12 (6) (10400 1—3)

Seńko Pych z Łazów uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego jest Iwan Pych z Łazów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, dnia 24 maja 1912.

L. cz. L. 24/12 (10438)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę z Kościów Leus, rolniczkę w Starzyskach.

Kuratorem jej ustanowiono Ilka Skibę, rolnika w Starzyskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 19 lipca 1912.

L. cz. I. 6/12 P. (6) (10443)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Fedia Chrunia „Kapitan“ w Ralowie.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Zająca w Ralowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Medenice, dnia 19 czerwca 1912

L. cz. P. 107/11 (3) (10431)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Annę Porębską w Nidku.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Kusia w Nidku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Andrychów, dnia 8 listopada 1911.

L. cz. P. I. 153/11 (10) (10389)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Rozalię z Fedorczyków Kocanową w Staroniwie.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Fedorczyka w Staroniwie.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. P. 57/12 (1) (10480)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Piotra Łakatyra syna Oleksy z Swaryczowa.

Kuratorem dla niego ustanowiono Wasyla Kałynija syna Wasyla ze Swaryczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Rożniatów, dnia 4 maja 1912.

L. cz. P. 59/12 (10481)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Mikołaja Buraka syna Hilarego ze Swaryczowa.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Drohomireckiego z Swaryczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Rożniatów, dnia 4 maja 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 276 Stow. II. 1136 (10417)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Niedźwiada.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Niedźwiadzie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Michał Bieszczad.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Staroń, rolnik z Niedźwiady.

Data wpisu: dnia 13 lipca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział IV.
Tarnów, dnia 13 lipca 1912.

L. cz. Firm. 235 Stow. II. 914 (10458)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gręboszów.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Gręboszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Józef Mazur.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Wojciech Janas z Gręboszowa.

Data wpisu: 20 lipca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 20 lipca 1912.

L. cz. Firm. 774/12 Stow. III. 228 (10418)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Łozowa koło Tarnopola.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Łozowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: Łozowa 12 maja 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółki i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Dyrekcya:

1. Wincenty Anczorowski, przewodniczący,

2. Michał Bednarski, zastępca przewodniczącego,

3. Adam Cieśla,

4. Antoni Lapisz i

5. Jan Bednarski, członkowie zarządu wszyscy rolnicy w Łozowej.

Podpis firmy (F. Z.): pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki.

Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza.

W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy Patronat.

Data wpisu: 7 sierpnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 15 lipca 1912.

L. cz. Firm. 707/12 Pojed. I. 205 (10459)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wpisano co następuje:

Siedziba firmy: Mikulińce.

Brzmienie firmy: „Browar i dzierżawa propinacyi Mieczysława hr. Reya w Mikulińcach“.

Zmiana firmy w Browar Mieczysława hr. Reya w Mikulińcach.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: wybór i sprzedaż piwa, tudzież wykonywanie prawa propinacyi.

Odtąd wyrób i sprzedaż piwa.

Wskutek zgaśnięcia prawa propinacyi.

Dzień wpisu: 2 lipca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 1 lipca 1912.

L. cz. Firm. 784/12 Stow. II. 123 (10419)

O g ł o s z e n i e.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Skorykach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“ dnia 19 maja wybrano w miejsce ustępującego Zygmunta Pilikowskiego przełożonym zarządu dotychczasowego członka zarządu Jana Narożańskiego, a w miejsce tego ostatniego wybrano członkiem zarządu Feliksa Kowalskiego, rolnika w Skorykach.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II
Tarnopol, dnia 15 lipca 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{45}}$, 7^{25}, **8^{50}**, 10^{05}, 1^{10}*), **1^{30}**, **2^{00}**§), 0, $7^{\underline{25}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{50}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 7^{20}, 11^{30}, **1^{50}**§), **2^{15}**, 5^{30}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{05}}$**, 5^{15}††), $5^{\underline{45}}$†), 7^{40}, $10^{\underline{25}}$*) **1^{55}**, 5^{52}, **$6^{\underline{26}}$**, $9^{\underline{34}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{28}, 11^{40}, 4^{25}, $6^{\underline{45}}$, $10^{\underline{19}}$§), $11^{\underline{00}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: $7^{\underline{50}}$, 9^{55}, 2^{10}, $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{10}, 1^{25}, $7^{\underline{57}}$

Z Jaworowa: 8^{12}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 10^{01}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwołoczysk: 7^{01}, $11^{\underline{11}}$, **1^{36}***), **2^{00}**, 5^{10}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $6^{\underline{29}}$*), $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 9^{42}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $6^{\underline{11}}$*), $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{40}}$, **8^{22}**, 8^{35}, **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{45}*), 5^{46}†), $6^{\underline{05}}$, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 6^{10}, 10^{35}, **2^{16}**§), **2^{27}**, 2^{50}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{12}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{50}}$**, 6^{10}, **9^{15}**, 9^{37}, **2^{25}**, 3^{05}*), $6^{\underline{28}}$†), $7^{\underline{58}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 6^{00}, 7^{30}, 10^{02}§), 1^{45}, $6^{\underline{50}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{58}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{35}, 2^{21}, $8^{\underline{00}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, 5^{45}

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}.

Do Stojanowa: 7^{55}, 5^{20}

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwołoczysk: 6^{25}, 10^{55}, **2^{29}***), **2^{42}**, 3^{07}†), $9^{\underline{01}}$, $11^{\underline{30}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{21}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 8^{12}, 5^{38}.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{40}*), 5^{36}, $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

P o c i ą g i l o k a l n e.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{29}, 11^{00}, 3^{42}, 5^{17}, $9^{\underline{30}}$
od 1 maja do 30 września $7^{\underline{43}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{40}
od 1 maja do 31 maja 3^{42}, $9^{\underline{30}}$

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1^{11}, $9^{\underline{10}}$

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września $10^{\underline{10}}$

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{02}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{22}, 10^{05}, 2^{35}, $6^{\underline{31}}$, $8^{\underline{35}}$
od 1 maja do 15 września 4^{21}

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{30}
od 1 maja do 31 maja 2^{35}, $8^{\underline{35}}$

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 10^{15}, 3^{03}

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1^{26}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 2^{40}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczorem do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{16} po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{50} po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{35} po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.



Ogłoszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków

Kasy pożyczkowej w Podhorodyszczu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, **odbędzie się d. 8 września 1912 o godz. 10 przed południem** w lokalu Towarzystwa w Podhorodyszczu pod l. 167 z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia.
2. Zmiana i uzupełnienia statutu, a w szczególności §§ 2, 51, 55, 56 statutu.
3. Wnioski członków.

W razie braku kompletu wymaganego § 44 statutu, odbędzie się ponownie tego samego dnia o godzinie 5 po południu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z powyższym porządkiem dziennym, które bezwzględu na ilość obecnych obradować i uchwalać będzie.

Rada nadzorcza Kasy pożyczkowej w Podhorodyszczu Stow. zarej. z ogr. por.

Pinkas Baum — prezes.

Dawid Moses Rapp — sekretarz.

Ogłoszenie.

Po ś. p. Józefie Zawadzkim kasyerze magistratu w Jarosławiu zmarłym bezdzietnie 17 kwietnia 1849 w Jarosławiu, przyznany został spadek w kwocie 605 złr. 36 ct. monety konwencyjnej a obecnie wynoszący kwotę 2.451 kor. 80 hal, dekretem dziedzictwa z 22 maja 1852 tegoż rodzeństwu Maryannie z Zawadzkich Majeranowskiej, Janowi i Kazimierzowi Zawadzkim zamieszkałym w owym czasie w Narajowie, Kasprowi Zawadzkiemu zamieszkałemu w Milanowie w gubernii Lubelskiej, oraz dzieciom Jakóba Zawadzkiego Aleksandrowi, Julianowi, Piotrowi Zawadzkim i Domiceli z Zawadzkich Zaszkiewiczowej zamieszkałym wówczas w Brzeżanach.

Ustanowiony uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Jarosławiu kuratorem nieznanych z miejsca pobytu spadkobierców, wzywam tychże względnie ich dziedziców, by do dnia 14 listopada 1912 prawa swe do spadku u podpisanego kuratora zgłosili.

Jarosław, dnia 26 sierpnia 1912.

Dr. Juliusz Wortmann
adwokat kraj. w Jarosławiu

Ogłoszenie

Zmarły w Jaworowie dnia .. lutego 1889 bł. p. Józef Reiss, obywatel miasta Jaworowa, zapisał testamentem w formie aktu notaryalnego z dnia 20 lutego 1889 L. rsp. 7688, kapitał 5000 złr. a. w. na fundacyę posagową dla dziewcząt z rodziny fundatora pochodzących, wychodzących za mąż, a w braku tychże dla obcych dziewcząt wyznania mojżeszowego sierotami będących, w Jaworowie urodzonych.

O tem się strony interesowane zawiadamia z tem, że w ciągu 6 tygodni od chwili ogłoszenia mogą się kompetentki ubiegać o powyższy posag.

Jaworów, dnia 22 sierpnia 1912.

WOLF TUCH
Przełożony.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.